KURJER ZACHODNI

»ISKRA«

Dziennik polityczny, gospodarczy i literacki.

Opłata poczt. uiszczona ryczałtem. | ROK XXIII. | SOSNOWIEC, WTOREK 9 SIERPNIA 1932 ROKU. | Nr. 184.

Prenumerata z odnoszeniem do domu lub przesyłką pocztową 3.50 zł. miesięcznie (zagranicą 6.50 zł.) | P.K.O. 61.553. | Cena egzem. 15 groszy

GROŹNE WRZENIE W SOWIETACH

Z POWODU POGORSZENIA SIĘ SYTUACJI APROWIZACYJNEJ.

MOSKWA, 8.8. Dzisiejsza prasa ogłasza dekret Centralnego Komitetu wykonawczego i Rady komisarzy ludowych ZSRR., grożący za kradzieże towarów podczas transportów karą śmierci, lub więzienia nie mniej niż 10 lat, oraz konfiskatą majątku.

Punkt pierwszy głosi, że towary transportowane lądem i wodą, choćby należały do spółdzielni lub osób prywatnych, korzystają — sensie ochrony — z praw ładunków państwowych.

Punkt drugi mówi o zrównaniu majątku kolektywów i spółdzielni (urodzaj na polach) zapasów organizacyj społecznych, składów spółdzielni i sklepów z majątkiem państwowym i zapewnia ochronę tego majątku przed kradzieżami, za które grozi kara śmierci lub więzienie najmniej 10-letnie oraz konfiskata majątków.

Punkt trzeci nakazuje podjęcie zdecydowanej walki z antyspołecznemi żywiołami kułacko - kapitalistycznemi, które stosują lub grożą stosowaniem gwałtów i gróźb wobec członków kolektywów, by zmusić ich do opuszczania kolektywów. Tego rodzaju przestępstwa przyrównuje się do wykroczeń przeciwko państwu. Karane są one więzieniem od 5 do 10 lat w obozach koncentracyjnych. We wszystkich powyższych wypadkach zabronione jest stosowanie amnestji.

MOSKWA, 8.8. Ogłoszony dziś dekret, grożący surowemi represjami, aż do kary śmierci włącznie, za kradzieże towarów podczas transportów oraz kradzieże majątku spółdzielczego w składach i kolektywach rolnych, tudzież zmusza nie gwałtem lub groźbą do występowania z kolektywów, wywołany jest objawami które przyjęły ostatnio charakter masowy.

Są to: 1)nieustannie wykrywane nadużycia w handlu państwowym i spółdzielczym, sięgające niekiedy kilku miljonów rubli, jak np. w niedawnym procesie organizacji Gumgort.

2) Kradzieże zboża z pól lub składów kolektywów i sowhozów oraz masowa sprzedaż zboża na rynkach przed wykonaniem państwowych dostaw zbożowych co grozi niepowodzeniem tegorocznej kampanji rolnej.

3) Coraz częściej powtarzające się wypadki samorzutnego rozwiązywania kolektywów przez chłopów, co władze sowieckie usiłują przypisać gwałtom i groźbom ze strony żywiołów kułackich, choć ani jeden konkretny wypadek tego rodzaju nie był podany do wiadomości ani przez prasę, ani też agencje sowieckie, a żywiołowy miejscami pęd do wystąpienia z kolektywów był dotychczas ukrywany.

Należy zwrócić uwagę na fakt, że dekret podpisały jedynie czynniki rządowe: WCIK i Rada komisarzy ludowych z pominięciem frakcyjnych, podczas gdy dekrety ZSRR wydawane są zazwyczaj w imieniu rządu i partji.

RYGA, 8.8. Według doniesień z Moskwy dalsze pogorszenie sytuacji aprowizacyjnej wywołało w dzielnicach robotniczych Moskwy groźne wrzenie.

Władze sowieckie rozlokowały w najbliższych okolicach Moskwy, pod pozorem ćwiczeń polowych oddziały specjalnych wojsk G.P.U. otaczając przedmieścia robotnicze zwartym pierścieniem. W każdej chwili należy spodziewać się groźnych starć.

Niezadowolenie robotników z dotychczasowej polityki rządu sowieckiego przybrało tak ostre formy, że według uporczywej pogłoski, kursującej w Moskwie, sytuacja obecnego tryumwiratu Stalin — Mołotow — Kaganowicz jest poważnie zachwiana. Według tych pogłosek opozycja prawicowa z Bucharynem, Tomskim, Rykowem i b. premjerem Republiki Rosyjskiej Syrcowem na czele szykuje się do obalenia Stalina, celem obalenia rządów.

Komisarz wojny Woroszyłow miałby pozostać nadal na swojem stanowisku ze względu na wielką popularność w armji czerwonej.

Sytuacja polityczna w Sowietach ma ulec wyjaśnieniu po powrocie do Moskwy Stalina, który po odbyciu kuracji w Abastumanie na Kaukazie bawi obecnie w Soczy, na wybrzeżu czarnomorskiem.

Charakterystycznym objawem naprężonej sytuacji wewnętrznej w Sowietach jest demonstracyjne wystąpienie robotników w centrum sowieckiego przemysłu tekstylnego w Iwanowo Woznieńsku na wiecu, an którym miał przemawiać Kaganowicz. Spotkano go okrzykami: „Żydowska morda“ i nie dopuszczono do głosu.

Wszystkim, którzy okazali nam swe współczucie, oraz wzięli udział w pogrzebie

ś. † p.

WANDY JEWNIEWICZOWEJ

a w szczególności Wielebnemu Duchowieństwu z Ks. Szambelanem Golą na czele, Sędziom, Prokuratorom i Adwokatom, byłym Kolegom Zmarłej z T-wa Franko-Polskiego, Personelowi Huty Bankowej, oraz Przyjaciołom i Znajomym składają najgłębsze podziękowania

Mąż, Rodzice, Rodzeństwo i Rodzina.

ZBYTECZNA INTERWENCJA

w sporze boliwijsko-paragwajskim.



Marki pocztowe Baliwji i Portugalji. Na obu znaczkach jest prowincja Chaco, o którą toczy się spór zbrojny.

BUENOS AIRES, 8.8. — Na otwarciu kongresu prezydent Boliwji wygłosił wielką mowę, w której ostro krytykował stanowisko państw neutralnych w sporze boliwijsko-paragwajskim o Gran Chaco.

Neutralni chcą narzucić się Boliwji jako sędziowie, Boliwja z tem jednak nigdy się nie zgodzi. Propozycje wzywające w tonie ultymatywnym do zaprzestania działań wojennych i do porozumienia z Paragwajem są, zdaniem prezydenta, naruszeniem niezawisłości Boliwji, Boliwja jest pierwszą ofiarą nowej polityki amerykańskiej, chociaż już dawniej doznała wielu krzywd i niesprawiedliwości.

Rząd paragwajski wykazuje natomiast większe skłonności do pokojowego załatwienia sporu. Wystosował on do Anglji podziękowanie za poparcie noty Ligi Narodów, przyczem stwierdza, że paragwajska akcja zbrojna utrzymana jest w granicach koniecznej samoobrony.



L. 97.

Jak już donosiliśmy, na pograniczu francusko-szwajcarskim aresztowano wykwintną damę Helenę Kahn, która okazała się szpiegiem niemieckim, L. 97. Na ilustracji Helena Kahn w towarzystwie policjanta.

NIEMCY POD ZNAKIEM WOJNY DOMOWEJ

NIEUSTANNE AKTY TERORU.

BERLIN, 8.8. — Noc z niedzieli na poniedziałek upłynęła w Niemczech znów wśród huku bomb, starć ulicznych i zamachów rewolwerowych.

Rząd Rzeszy ogranicza się jedynie do zapowiadania ostrych represyj przeciw terorystom, dotychczas jednak nie zdobył się na żaden decydujący krok.

Rozpętane przez Hitlera namiętności polityczne jego zwolenników nie dadzą się teraz tak łatwo ułagodzić. Życie wewnętrzno-polityczne Niemiec stoi zupełnie pod znakiem wojny domowej.

Według źródeł lewicowych przy szturmówkach hitlerowskich istnieje główna kwatera terorystyczna, posiadająca doskonale zorganizowaną służbę łącznikową w postaci kadr motocyklistów. Hitlerowcy z drugiej strony oskarżają komunistów, iż utrzymują nadal zakazany związek „Czerwonego Frontu“, który opracowuje zamachy na hitlerowców, a także kieruje akcją prowokatorską, każąc swoim członkom dokonywać zamachów na swe własne komunistyczne lokale, a nawet przewódców komunistycznych.

Południowa prasa berlińska drukuje całe litanje zamachów bombowych dokonanych ubiegłej nocy. W Prusach Wschodnich w każdej większej miejscowości dokonano zamachu bombowego na jakiś sklep żydowski, na mieszkanie przywódców związków lewicowych, a conajmniej strzelano do okien, lub też kamieniami powybijano szyby wystawowe.

W Olsztynie nieznani sprawcy rzucili 4 granaty ręczne do wielkiego domu towarowego Abrahama. Wybuchy zniszczyły zupełnie wnętrze magazynu. Aresztowano jedną osobę, podejrzaną o dokonanie zamachu.

W Hamburgu w dzielnicy Ochsenwerder hitlerowcy zdobyli szturmem lokal socjalistów i zdemolowali zupełnie wnętrze.

Szczególnie dużo zamachów bombowych zanotowano na Śląsku. W powiecie Waldenburskim hitlerowcy masowo niszczą sklepy żydowskie.

Prasa angielska z wielkiem zaniepokojeniem komentuje obecną sytuację wewnętrzno-polityczną w Niemczech.

„Times“ pisze, iż wiadomości o ostatnich krwawych zajściach politycznych nasuwają przypuszczenie, że przywódcy partji Hitlera stracili panowanie nad masą i że dalsza tolerancja rządu Rzeszy wobec nieustannych aktów teroru, grozi nieobliczalnem następstwami. Rząd Rzeszy powinien z wielką energją przywrócić porządek wewnętrzny w kraju. Osłabienie porządku wewnętrznego jest bardzo niebezpieczne i wywoła zagranicą jaknajgorsze wrażenie.

Strajk generalny

W KOPALNIACH BELGIJSKICH.

BRUKSELA, 8.8. — Kongres górników w Brukseli uchwalił proklamować od dziś strajk generalny w zagłębiu węglowem. Przyczyną tej uchwały jest odrzucenie żądania podwyższenia płac górniczych o 5 proc. Górnicy twierdzą iż obecne płace są poniżej minimum egzystencji i domagają się, ażeby kalkulacja płac górniczych nie opierała się na cenie węgla, która wykazuje tendencje zniżkową.

HONOR SPORTOWY KUSOCIŃSKIEGO

WIĘCEJ WART NIŻ 50 TYS. DOLARÓW.

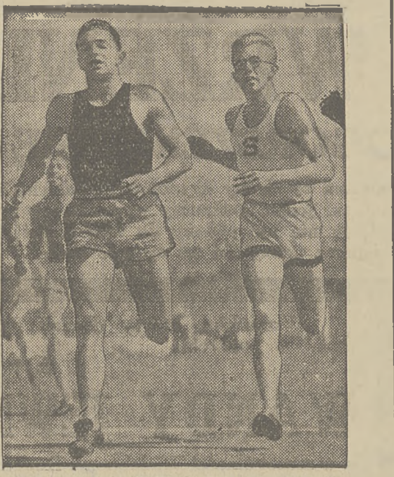
LOS ANGELES, 8.8. Olbrzymie wrażenie wywołała tu wśród wszystkich olimpijczyków propozycja, jaką uczynił jeden z menagerów amerykańskich Kusocińskiemu, aby ten odbył 12 startów w Ameryce łącznie ze zdyskwalifikowanym Nurmim, za co biegacz nasz miał otrzymać wielką sumę 50.000 dolarów. Kusociński, który bez wahania odmówił tej bezczelnej propozycji, stał się przedmiotem gorących owacyj przedewszystkiem swoich rodaków oraz wogóle wszystkich olimpijczyków. Kategoryczne stanowisko Kusocińskiego w tej sprawie w chwili, kiedy Niemcy gotują obrzydliwą kampanję w stosunku do naszego biegacza, zasługuje na najwyższe uznanie.



W siódmym dniu olimpjady największą sensację wzbudził finał biegu na 5000 mtr. Tryumfatorem biegu został LEHTINEN (Finlandja) (pierwsze z lewej), który przybył w czasie 14:30 sek.



W dalszym ciągu turnieju olimpijskiego na florety bezapelacyjnym okazał się Włoch MARZI, (w środku), który wygrał wszystkie spotkania.



W biegu na 400 metrów padły rekordy olimpijskie i światowy. Zwycięzył w fantastycznym czasie 46,2 sek. Amerykanin CARR, (z prawej) bijąc blisko o jedną sekundę rekord światowy. Za nim EASTMAN, który zdobył drugie miejsce.

OSTATNI DZIEŃ LEKKIEJ ATLETYKI NA OLIMPJADZIE.

SZTAFETA 4 × 100 M.

Ostatni dzień lekkiej atletyki przyniósł najmniej spodziewany rekord i to tak wspaniały, że aż wprost niewiarygodny. Oto w sztafecie 4×100 m. Amerykanie w składzie: Kiessel, Toppino, Dyer i Wykoff osiągnęli czas 40 sek.!! bijąc o 8 m. 2) Niemców, 3) Włochów, 4) Kanadyjczyków, 5) Japończyków i 6) Anglików.

SZTAFETA 4 × 400 M.

Niemniejszy triumf święcili Amerykanie i w sztafecie 4×400 m., bijąc rekord świata ustanowiony przez nich samych dnia poprzedniego, w składzie Fuqua, Ablowith, Warner, Carr. Następne miejsca zajęli: 2) Anglja, 3) Kanada, 4) Niemcy, 5) Japonja i 6) Włochy.

SZTAFETA 4 × 100 M. PAŃ.

I w tej sztafecie triumfowała Ameryka i znowu tu padł rekord świata: 1) U. S. A. — 47 sek., 2) Kanada, 3) Anglja, 4) Holandja, 5) Japonja, 6) Niemcy.

SKOK WZWYŻ PAŃ.

Jakby dla dopełnienia sukcesów U.S.A. w IX dniu olimpjady skoków wzwyż Amerykanka Shiley nietylko, że wygrała skok wzwyż, ale i ustanowiła rekord świata wynikiem 1,67 m. 2) Ditrockson (U.S.A.) 1,64 m., 3) Dawel (Kanada) 1.63 m., 4) Gisolf (Holandja), 5) Clarke (Afr. Półn) i 6) Ragers (U.S.A.) wszystkie po 1.58 m.

ŻEGLARSTWO.

Wyścig jachtów wygrał „Sprigbok" (Afr. Płd.) 21:01,23, 2) „Tremontaine" (Francja), 3) „Jupiter" (U.S.A.).

W kategorji 6 metrów żagla: 1) „Bissbi" (U.S.A.) 2(4)55, 2) „Dallance" (U.S.A.) 3) „Caprice" (Kanada).

W kategorji 8 m. żagla: 1) „Angelita" (U.S.A.) 2(18)46, 2) „Santamaria".

Indywidualnie prowadzi Ratsey (Anglja), 2) Haas (Holandja), 3) Behr (Danja). W ogólnej punktacji prowadzi Holandja 40 pkt., 2) Anglja 34 pkt. i 3) Niemcy 31 pkt.

MARATON.

Dziś o godz. 3 nad ranem, według czasu europejskiego zakończyła się biegiem maratońskim lekka atletyka na igrzyskach. W maratonie uczestniczyło 28 zawodników, reprezentujących 18 państw. Punkty kontrolne minęli jako pierwsi: I punkt (14 km., Zabala 12:30, II punkt — Zabala, II — (15,3 km.) Zabala 57 min. IV — (23 km.) Zabala 1:20, V — (33,380 m.) Virtaten, VI — (35 km.) Wright 2:06, VII — Wright. Ostateczny wynik: 1) Zabala (Argentyna) 2:31:36, 2) Ferris (Anglja) 2:32:12, 3) Toivinen 2:32,12, 4) Wright (Anglja) 2:32:42, 5) Tsuda (Japonja) 2:37:28, 7 Michelson (U.S.A.), 8) Hecks (Czechosłowacja), 9) Gon (Japonja), 10) Andersen (Danja). Finlandczyk Virtanen wycofał się na VII punkcie kontrolnym.

Dr. T. Sokołowski
b. st. Asystent klin. Okulist. U. J.
Będzin, Małachowskiego 6.
powrócił i ord. 5-7.

Separatyści bretońscy

wysadzili w powietrze pomnik.

PARYŻ, 8.8. — Z okazji uczczenia 400-lecia połączenia Bretanji z Francją w mieście Vannes miała odbyć się wielka uroczystość przed pomnikiem, wzniesionym na pamiątkę unji Francji z Bretanją.

O godz. 5 rano całe Vannes zostało postawione na równe nogi niezwykle silną eksplozją. Okazało się, że niewyśledzeni dotychczas sprawcy wysadzili pomnik w powietrze.

Wybuch był tak silny, że z okien ratusza powypadały witraże i szyby. Posypały się również szyby ze starej katedry romańskiej i ze wszystkich domów wokół rynku, gdzie stał pomnik.

Natychmiast po zamachu na pomnik zjednoczenia Bretanji z Francją w Vannes władze policyjne rozpoczęły energiczne śledztwo. Wybitne osobistości z bretańskich partyj separatystycznych zostały szczegółowo przesłuchane. Władze policyjne zachowują jednak ścisłą tajemnicę, odmawiając nawet wiadomości czy zostały dokonane aresztowania. Według krążących pogłosek zamachu dokonał członek partyj separatystycznej „Bries Atao" (Zawsze Bretanja).

Z ugrupowań bretońskich, dążących do większego lub mniejszego wyodrębnienia kraju, należy wymienić grupę regjonistyczną, domagającą się decentralizacji władz, federalistyczną, posuwającą się, jak sama nazwa wskazuje, jeszcze dalej w swoich żądaniach autonomicznych, występującą za utworzeniem specjalnej organizacji prawno państwowej, pozostającej pod kontrolą rządu francuskiego i wreszcie separatystyczną, dążącą do całkowitego oderwania się od Francji.

Zbrodnicze wysadzenie w powietrze pomnika wywołało niezwykłe wrażenie w całej Francji.

Straszliwe trzęsienie ziemi

zniszczyło wyspy Azory.

LIZBONA, 8.8. Dopiero dziś nadchodzą tu szczegóły sobotniego trzęsienia ziemi na Azorach.

Okazuje się, że trzęsienie ziemi, mimo swej krótkotrwałości, było katastrofą straszliwą. Setki ludzi znajduje się bez dachu nad głową, około 20 straciło życie, przeszło 80 jest rannych.

Trzęsienie ziemi dało się odczuć na wszystkich wyspach, których, jak wiadomo jest dziewięć. Stosunkowo najmniej ucierpiały wyspy najbardziej odadlone, Flores i Corvo. Na skalistej wyspie Graciosa, znanej w Polsce z powodu nieszczęśliwego lądowania lotników polskich, ś.p. Idzikowskiego i Kubali, zarysowane są domy.

Na wyspach Pico, Terceira i Fayal wiele domów leży w gruzach. Między innymi, ofiarą trzęsienia ziemi padł historyczny kościół w Hor na wyspie Fayal, który odbudowany jest dopiero teraz. W mieście runęło w gruzy około 100 domów. Miasto Cedros, na tej samej wyspie, na szczęście nie doznało szkód zbyt ciężkich.

Najbardziej ucierpiała wyspa Sao Miguel. Wszystkie miasta na tej wyspie, Ribeira Grande, Ponta Delgada, Alagoa i Villa Franca do Campo są całkowicie lub w większej części zrujnowane. Cała ludność obozuje pod gołem niebem.

W pobliżu Ribeira Grande otworzyła się olbrzymia szczelina, w którą wdarło się morze, skutkiem czego wyspa zmieniła swój kształt. W odległości zaś kilkuset metrów od brzegu wyłoniły się z głębi morza podwodne skały, wysokości kilkudziesięciu metrów. Również skały, lecz niższe i nie wystające z wody, wyrosły w kilkudziesięciu miejscach przed portem Ponta Delgada, co uniemożliwia przybicie do portu okrętów ratunkowych. Komunikacja, na małych łodziach, jest nader utrudniona.

Wedle dotychczasowych wiadomości na wyspach Azorskich runęło przeszło tysiąc domów. Tylko dzięki temu, że katastrofa nawiedziła archipelag rankiem, kiedy większość mieszkańców znajdowała się poza domem, przypisać należy stosunkowo niewielką liczbę zabitych i rannych.

DR. K. SUCHODOLSKI
powrócił
Choroby kobiece i położnictwo
5163 godz. 4.30 — 6.30.
Sosnowiec, Warszawska 6. Tel. 4-20

Niezwykłe rewelacje

O PLANACH NIEMIECKICH.

PARYŻ, 8.8. — W tygodniku paryskim „AuV Ecoutes" znajdujemy niezwykłe rewelacje, dotyczące zbrojnych planów rewizjonistycznych Niemiec.

Jak wynika z dokumentu uzyskanego trafem przez wspomniane pismo, zawarł oddział propagandy rządu niemieckiego tajną umowę z wielką amerykańską agencją prasową Hearsta. Umowa ta przewiduje wypłatę ze strony niemieckiej 6.600.000 dolarów wzamian za przeprowadzenie kampanji propagandowej na łamach prasy Hearsta, oraz za pośrednictwem agencyj, które dać mają podkład do okupacji w. m. Gdańska, jak też i Pomorza przez Niemcy.

Pierwsze kroki niemieckie miałyby nastąpić w 30 miesięcy po rozpoczęciu kampanji przez Hearsta.

Rewelacje „Aux Ecoutes" wywołały niebywałe wrażenie w francuskich kołach politycznych. Wydawca pisma wręczył uzyskany przez siebie dokument francuskiemu ministerstwu spraw zagranicznych.

Przekupienie przez rząd niemiecki wpływowego koncernu prasowego w Ameryce świadczy dobitnie o tem, że głównym celem polityk. niemieckiej jest zagarnięcie za wszelką cenę naszego Pomorza.

Wszelkie złudzenia z naszej strony, że skończy się tylko na złych zamiarach i krzykach ze strony Niemców, byłyby najszkodliwsze.

Lot w stratosferę

W PRZYSZŁYM TYGODNIU.

BERN, 8.8. Lot w stratosferę prof. Piccarda odbędzie esię przy końcu przyszłego tygodnia. Prof. Piccard, w udzielonym wywiadzie zaznaczył, iż nie zamierza wznieść się wyżej, niż ostatnim razem, t. zn. do wysokości 16 do 16 i pół tysiąca mtr.

Przedsięwzięte będą wszelkie środki ostrożności: mała instalacja radjowa znajdować się będzie wewnątrz koszyka; obserwować będzie lot balonu samolot, będący w kontakcie z dwoma samochodami. Specjalny wreszcie hydroplan stacjonować będzie na morzu Śródziemnem dla niesienia pomocy w razie, gdyby balon opuścił się na morze.

Maurice Chevalier

W WARSZAWIE.

W pierwszej połowie września przybywa do Warszawy słynny piosenkarz i gwiazdor filmowy Maurice Chevalier.

Chevalier da koncert w Filharmonji.

Posmak pikanterji ma wiadomość, że „Morysiowi" w podróży do Polski towarzyszy jego żona Yvonna Vallee, pomimo, że prasa całego świata opowiada o postanowionym już rozwodzie małżonków Chevalier.

Przedpotopowego potwora

WYKOPANO WE FRANCJI.

PARYŻ, 8.8. W pobliżu Tuluzy, przy robotach ziemnych w miejscowości Nailoux wykopano skamieniałego ikuanodona, olbrzymiego gada z epoki jurajskiej.

Wykopalisko jest niezmiernie cenne, ponieważ dotychczas znajdowano tylko kości zwierząt przedpotopowych, kształty ich zaś musiano rekonstruować sobie na podstawie domysłów. Teraz, dzięki posiadaniu doskonale zachowanego przedstawiciela tego zaginionego gatunku, wygląd zewnętrzny gadów jurajskich nie będzie budził żadnych wątpliwości. Zaznaczyć należy, że iguanodon wyglądа właśnie tak, jak domyślili się paleontolodzy, co jest dowodem, że współczesne metody rekonstrukcji są trafne.

Pogoda na dziś.

Dziś zachmurzenie zmienne, przeważnie jeszcze duże, gdzieniegdzie drobny deszcz. Temperatura w ciągu dnia od 18 do 20 stopni, umiarkowane wiatry zachodnie, chwilami o charakterze porywistym.

BŁĘDY SOCJALIZMU I KAPITALIZMU

Modne jest dzisiaj potępianie zarówno „kapitalizmu", jak i „socjalizmu". W obozie sanacyjnym wytworzył się nawet prąd społeczno - gospodarczy, który z pewną chełpliwością nazywa się „komunizmem katolickim". Są to — oczywiście — wyraźne nieporozumienia, wyrastające na podłożu ogólnego chaosu i zamętu pojęć.

Błędne i niejasne poglądy na to zagadnienie przenikają, niestety, i do szeregów katolickich. A przecież w tej dziedzinie stanowisko katolickie jest określone. W ostatnich dziesiątkach lat z wysokości tronu papieskiego ogłaszane były różne encykliki, z pośród których szczególnie wyróżniają się encykliki Leona XIII i Piusa XI. Ci dwaj papieże bardzo dokładnie rozstrząsali te właśnie zagadnienia, które dzisiaj są przedmiotem badań i trosk całego świata.

Omawiając udział kapitału i pracy w wytwarzaniu dóbr, potrzebnych człowiekowi, pisze Pius XI (patrz: „Encyklika o odnowieniu ustroju społecznego" tzw. „Quadragesimo anno"):

— „Praca jednych z kapitałem drugich łączyć się winna... jedno bowiem bez drugiego jest nieproduktywne.

Myli się zatem zupełnie, kto dobra, wytworzone z ich współdziałania, przypisuje albo samemu kapitałowi, albo samej pracy. Poza tem jest to wyraźną niesprawiedliwością, jeśli jedna strona cały wynik sobie przypisuje, nie uznawając twórczości strony drugiej.

W innej encyklice Pius XI stwierdza, powtarzając słowa św. Pawła, że „korzeniem wszystkiego złego jest chciwość". Tu, w tej chciwość, należy szukać przyczyny złego. Ona natruła życie poszczególnych państw i całej ludności.

W wymownych słowach przedstawia Ojciec św. zgubne następstwa chciwości (patrz: Encyklika: „Caritate Christi compulsi"):

Stąd wyrastają wzajemne podejrzenia, nadwątlające trwałość wszelkich stosunków między ludźmi; stąd podżeganie nienawiści, uważającej cudzą własność za własną krzywdę; stąd obrzydliwe samolubstwo, które wszystko pod własny tylko podciąga pożytek... nie tylko pomijając, lecz świadomie depcąc korzyść innych; stąd... nieszczęsny nieład społeczny i nierówny podział dóbr doczesnych, dzięki któremu garstka ludzi skupia w swem ręku bogactwa państw i handlem całego świata z ogromną szkodą ludności kieruje, jak jej się podoba.

Silniejszą stroną gospodarczą jest — oczywiście — „kapitał". Ma on wskutek tego większe obowiązki moralne, które skłonić go powinny do przestrzegania zasad rozumu i miłosierdzia. Kapitał nie poszedł jednak drogą dobra społecznego, lecz wkroczył na wąską ścieżkę samolubnego zysku i wyzysku. Bardzo ostro karci go zato obecny Ojciec św.. Pius („Quadragesimo anno"):

— Przez długi zaprawdę czas mógł sobie kapitał zbyt wielkie rościć prawa. Wszelką produkcję, wszelkie dochody zagarniał dla siebie, pozostawiając robotnikowi zaledwie tyle, ile mu było na utrzymanie życia i odnowienie sił swoich niezbędne. Głoszono bowiem, że niejako na podstawie niezłomnego wprost prawa gospodarczego skupianie kapitału przysługuje wyłącznie zamożnym, a wskutek tego samego (rzekomego) prawa robotnicy najzupełniej skazani są na wieczny niedostatek i najlichszy poziom życiowy.

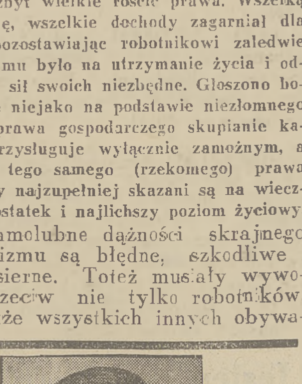
Te samolubne dążności skrajnego kapitalizmu są błędne, szkodliwe i niemiłosierne. Toteż musiały wywołać sprzeciw nie tylko robotników, ale także wszystkich innych obywateli. Kto gani nieuzasadnione uroszczenia kapitału, ten nie może jednak wpadać w drugą ostateczność: Nie można niszczyć prywatnej własności; nie można wszystkiego odbierać prywatnej przedsiębiorczości; nie można popadać w komunizm.

Pius XI przestrzega stanowczo i przed tą drugą skrajnością agitatorów socjalistyczno-komunistycznych.

— Zmyślonemu prawu ekonomicznemu (kapitalistów) przeciwstawił niemniej zmyśloną zasadę moralną: Cała produkcja i cały dochód bez wyjątku prawnie należą do robotnika, po potrąceniu jedynie kosztów potrzebnych na podtrzymanie i odnowienie kapitału.

Błędny ten pogląd, bardziej zamaskowany niż pogląd niektórych socjalistów, twierdzących, że wszystkie środki produkcji przejść powinny na własność państwa, czyli „się zsocjalizować", więcej jest niebezpieczny i łatwiej może nieostrożnych oszukać.

Z tych zbyt skrajnych samolubnych uroszczeń „kapitału" i „pracy" bierze początek namiętna walka obydwóch czynników gospodarczych. Obie strony nieraz więcej walczą o „zysk", a mniej dbają o wspólne dobra państwowe i narodowe. A cóż może zapełnić tę straszną przepaść, jaka powstała między kapitalistami i robotnikami? Jakaż ideologja, jaki program może wpłynąć na uzdrowienie tych zaognionych i naprężonych przeciwności?



E. G. EKMAN,
prezes szwedzkiej rady ministrów, którego gabinet podał się do dymisji.



POGRZEB B. KANCLERZA SEIPLA.
Fragment uroczystości pogrzebowych ś. p. b. kanclerza austrjackiego ks. Seipla przed katedrą św. Stefana.

Charakterystyczna analogja

Jeden z dzienników berlińskich umieścił w jednym z ostatnich swoich numerów niezwykle charakterystyczną analogję ex-cesarza Wilhelma II i... Hitlera. Powtarzamy ją tu dosłownie:

UWAGA! **UWAGA!**

Tu mówi

WILHELM II

„Kto mi się sprzeciwia, tego zgniotę!"

„Moi poddani winni ślepo wypełniać, co każę. Ale oni chcieliby zawsze sami myśleć, a z tego rodzą się wszystkie trudności".

„Wyciągnąłem z pochwy miecz i nie schowam go tak długo aż wróg nie będzie pobity".

„Robotnicy muszą wiedzieć, że ja za nich myślę!"

„Każdy socjal-demokrata jest dla mnie wrogiem państwa i ojczyzny!"

„Najpierw zdławienie socjalistów — nawet, w razie potrzeby — i przez krwawą kąpiel — a potem wojna na zewnątrz".

Wilhelm II zniknął w roku 1918

ADOLF I

„Rozbijemy i zdusimy partje i wypędzimy je z naszego narodu".

„Wielkie masy robotnicze żądają jedynie chleba i rozrywek, bo nie mają one żadnego zrozumienia dla jakichkolwiek ideałów. Toteż nie liczmy nigdy na to, abyśmy mogli pozyskać sobie robotników w poważnej liczbie".

„Póki wszystkie latarnie nie będą uginały się pod powieszonymi, tak długo nie będzie spokoju".

„Zarzucają mi, że w moim ruchu brak mi głów. Ja nie potrzebuję głów. Mam przecież batalјony wojska".

„Nie, precz z Francją, lecz precz z listopadowymi zbrodniarzami!"

Kiedy zniknie Adolf I?

Niemiecka ta tabelka jest chyba tak wymowna, że nie potrzebuje komentarza.

Mojżesz Mendelssohn.

Sprawa żydowska w XVIII wieku.

(HENRYK ROLICKI: ZMIERZCH IZRAELA, WARSZAWA 1932, STR. 423 SKŁ. GŁÓW.: ADM. „MYŚLI NARODOWEJ", WARSZAWA, AL. JEROZOLIMSKIE 17)

No w prądy zjawiają się w sprawie żydowskiej w XVIII wieku (str. 242-7):

Mojżesz Mendelssohn dzięki swym zasługom zwany jest przez żydów trzecim Mojżeszem. Mojżesz Mendelssohn (ur. 1729, zm. 1786), żyd niemiecki, zapoznał się dzięki polskiemu żydowi, Izraelowi Lewi Zamość z pismami drugiego Mojżesza Mojżesza Majmuniego (Majmonidesa), teoretyka i obrońcy metody pozornego przyjmowania innej wiary Atoli zmienione warunki, rozluźnienie chrześcijaństwa przez wolnomularstwo, umożliwiały już żydom dążenie do wejścia w życie społeczeństw aryjskich bez przyjmowania chrztu, bez maski pozornej religji. Jedynym warunkiem społeczeństw aryjskich będzie, osądził Mendelssohn, uznanie się za wiernego poddanego danego państwa, za wiernego członka danego narodu. A więc zamiast pozornej religji, pozorna asymilacja. Dzięki wynalezieniu tej metody wprowadzenia w błąd gojów Mendelssohn stał się wielki i zjednał sobie wśród żydostwa miano trzeciego Mojżesza.

Głównem dziełem filozoficznem Mendelssohna „Fedon, czyli nieśmiertelność duszy", a w dodatku, załączonym do jednego z późniejszych wydań „Fedona" Mendelssohn przemyca już wyraźnie swe istotne tendencje:

„Mądrość uznaje powszechną ojczyznę, powszechną religję, jakkolwiek toleruje ich odgałęzienia; nie pochwala przecież tego, co jest w tych odgałęzieniach nieszlachetne i wrogie ludziom, a coście wy uczynili podstawą waszych politycznych urządzeń (wyłączając żydów z życia publicznego — przyp. autora)".

Przyjacielem ideowym Mendelssohna, torującym mu wszedzie drogę, stał się Lessing. On to uczynił zeń tytułową postać w swym „Natanie Mędrcu". „W każdem zdaniu tego dramatu chłostał Lesing skostniałe, prześladowcze chrześcijaństwo, a wysławiał judaizm". (H. Graetz: t. VIII str. 209).

Pomógł mu Krystjan Wilhelm Dohm przez wydanie dzieła. „O poprawie cywilnej żydów" (1781 r.). Dohm w apologji żydów powołał się na fakt, że mieli oni prawa obywatelskie w państwie rzymskiem. „W pierwszych stuleciach cieszyli się oni pełnią praw obywatelskich w państwie rzymskiem, więc musieli na nie zasługiwać" (H. Graetz: t. VIII str. 216). Dohm domagał się dla żydów pełnych praw cywilnych i autonomji religijnej. „Nie trudno się domyśleć, że poza jego plecami stał Mendelssohn" (H. Graetz: t. VIII str. 218). Do książki Dohma dołączony był przekład dziełka Manasse ben Izraela „Obrona żydów", dokonany na polecenie Mendelssohna przez Herza z przedmową samego Mendelssohna.

W r. 1783 wydaje znów Mendelssohn dzieło „Jeruzalem czyli o władzy religijnej i judaizmie". Dowiadujemy się zeń, że „judaizm nie jest objawioną religją, lecz objawionem prawodawstwem. W konstytucji, nadanej przez Boga, państwo i religja zlewają się w jedno" (H. Graetz: t. VIII str. 221). Był to znakomity wykręt lojalności wobec państw protestanckich, stojących na gruncie religji państwowej.

Odnowiciel judaizmu umarł w r. 1786 „w samą porę, ominęło go bowiem ciężkie zmartwienie, gdy jedna z jego córek porzuciła męża i dzieci, aby polecieć za gachem, druga zaś, jako pobożna katoliczka, całowała stopę papieża, a jeden z jego synów w bezmyślnej pogardzie dla judaizmu, w którym żył i obracał się jego ojciec, zaprowadził swoje dzieci do kościoła" (H. Graetz: t. VIII str. 225).

Najwybitniejsi z uczniów Mendelssohna, Salomon z Nieświeża, piszący z adoracji dla Mojżesza Majmonidesa pod pseudonimem Salomon Majmon, rzuca w swej „Autobiografji" nieco światła na postać Mendelssohna.

„Z jego wywnętrzeń w przedmowie do Manasse ben Izraela oraz z jego „Jerozolimy" jawne dla mnie, że nie uznawał on wprawdzie żadnych objawionych dogmatów wiary, jako prawd wiekuistych, wszelako przyjmował pewne objawione prawa religji, oraz, że żydowskie prawa religijne, jako podstawę prawną ustroju teokratycznego, uznawał za nieodmienne, o ile na to pozwalają okoliczności" (Salomon Maimon: Autobiografja t. II str. 112).

A więc ten żyd, propagujący tak silnie ruch przeciwchrześcijański wśród aryjczyków, sam przestrzegał ściśle przepisów swej religji do tego stopnia, że nawet nie pisał w szabas.

Mendelssohn założył tajny związek żydowski: „Szkoła Mendelssohna — założył bowiem szkołę wbrew swojej woli i chęci — tworzyła również coś w rodzaju zakonu. Zakon ten składał się z młodzieńców i młodych mężów w Niemczech, Europie zachodniej i południowej, z adeptów Talmudu, którzy chcieli głosić nową filozofję, a raczej odmłodzić zgrzybiały judaizm przez wlanie w jego ciało nowych soków" (H. Graetz: t. IX str. 11). Kierownictwo tego zakonu objęli po jego śmierci późniejsi uczniowie Mendelssohna: Dawid Friedlaender, Hartwig Wessely, Salomon Maimon.

Dawid Friedlaender (ur. 1750, zm. 1834) został przyjacielem filozofa Kanta. Hartwig Wessely (Hartog Naftali Herz ur. 1725, zm. 1805), potomek polskiego żyda, zbiegłego z Baru przed pogromami kozackiemi w r. 1648, (patrz dr. Majer Bałaban: Hist. i lit. żydowska t. III str. 377), był tym, który inspirował Weishaupta, założyciela Illuminatów. Salomon Maimon wreszcie (Salomon z Nieświeża) ur. 1753 zm. 1800, żyd polski i były chassyd, znany nam jest już, jako autor kilkakroć przezemnie cytowanej „Autobiografji", był to najwybitniejszy uczeń Mendelssohna.

Jednym ze środków, jakim posługiwał się zakon Mendelssohna, było prowadzenie w Berlinie otwartych salonów żydowskich, gdzie ściągano chrześcijan. „Żydzi i żydówki pierwsi stworzyli salon w Berlinie" (H. Graetz: t. IX str. 17).

Szczególnie dom Herza — Wessely'ego gdzie królowała prześliczna jego żona, Henrietta Herzę córka portugalskiego marrana, nęcił do siebie. Bywał tam, jako częsty gość, Mirabeau, później jeden z przywódców rewolucji francuskiej, (patrz H. Graetz: t. IX str. 19), którego już przedtem agent Mendelssohna Dohm nastroił był przychylnie dla żydów (patrz H. Graetz: t. VIII str. 222).

Z DNIA.

UCIECZKA Z OBOZU „SANACYJNEGO".

„Sanacyjna" agencja „Iskra" coraz częściej musi zamieszczać melancholijne notatki o odstępstwach od obozu rządowego.

Niedawno donosiła o złożeniu mandatu przez posła Grodzickiego, konserwatystę z BB., a w sobotę znów zamieszcza następujący komunikat Zarządu Głównego Związku Legjonistów Polskich:

„Zarząd Główny Związku Legjonistów uchwalił wykluczyć ze Związku b. legjonistę Tadeusza Nettiga, członka lwowskiego oddziału Związku. Decyzję powyższą powziął Zarząd Główny w potwierdzeniu, że Tadeusz Nettig w sposób podstępny działał na szkodę Związku w porozumieniu z organizacją Str. Narodowego; przyczem ogólna działalność jego pozostaje w sprzeczności z ideologja naszej organizacji".

SPRAWY OGRODNICZE.

Krwawa mszyca

ZAGRAŻA SADOM JABŁONIOWYM.

Do . najbardziej rozpowszechnionych i najgroźniejszych szkodników naszych sadów jest mszyca wełnista zwana także korówką lub krwawą mszycą. Jest to niewielki owad b. łatwy do rozpoznania bez posiłkowania się nawet szkłem powiększającym. Biały nalot, pokrywający ciało mszycy, oraz różowo-brunatna tkanka tłuszczowa, którą można zauważyć po rozgnieceniu owada, pozwala łatwo rozróżnić mszycę wełnistą od innych pokrewnych jej szkodników. Obecność mszycy wełnistej zaobserwować można łatwo zwracając uwagę przedewszystkiem na miejsca skaleczone pnia drzewnego, gdzie w pierwszym rzędzie sadowią się jej kolonje, w ciągu dalszego rozwoju korówki przenoszą się na zdrowe gałązki, aż wreszcie w czase masowego wystąpienia dostają się na najcieńsze gałązki i całe drzewo okrywają swym białym nalotem tak, iż odnosi się wrażenie, jakoby drzewo pokrywał szron. Mszyca wełnista napastuje głównie jabłonie, w braku tych przenosi się na grusze, pigwy i głogi. Najczęściej osadza się na młodych drzewach, lecz nie gardzi i staremi powodując spękanie kory, narośla na pniu i gałęziach, uważane często mylnie za raka drzewnego, przedostaje się również na korzenie, przez co powoduje zmniejszanie owocowania, usychania gałęzi, a nawet całego drzewka.

W przeciągu roku mszyca wełnista przechodzi dość złożony proces rozwojowy i mnoży się z niesłychaną szybkością, to też wobec wielkich szkód, jakie może wyrządzić, należy podjąć energiczną akcję zwalczania jej. Środek walki z mszycą wałnistą uzależniony jest od tego czy szkodnik usadowił się na liściach drzewa, gałązkach czy też korzeniu. Zależnie więc od okoliczności stosuje się spryskiwanie różnemi płynami, z których jedne zasklepiają otwory narządów oddechowych owada inne znów działają bezpośrednio trująco. Zasadniczo radykalnego środka zwalczającego mszyce krwistą niema jeszcze do najbardziej stosowanych zaliczyć należy: mieszaninę nikotynowo - naftową (30 cz. odwaru tytoniowego 100 części mydła szar. 1400 cz. wody) w braku nikotyny można w tym samym stosunku użyć nafty. Spryskiwanie pni i gałęzi drzew należy dokonywać lepiej w godzinach porannych, popołudniowych, kiedy słońce słabiej operuje, dla osiągnięcia zaś lepszego wyniku należy spryskiwanie powtórzyć po 2-ch 3-ch dniach. Pędy zielne obsadzone mszycą z liśćmi zwiniętemi, najlepiej jest maczać w roztworze nikotyny i nafty, lub w pół proc. — 1 proc. roztworze lizolu.

Guzy, gruczoły i pęknięcia należy zasmarować spirytusem z małą domieszką żywicy. W razie przeniesienia się mszycy na korzenie należy w porze zimowej oczyścić powierzchnię ziemi, zebrać wszystkie gałązki oraz liście i spalić je. odsłonić górne części korzeni i obłać mlekiem wapiennym, a następnie przysypać gaszonem wapnem warstwą grubości 3 cm., wreszcie wszystko przykryć ziemią. —

Podane powyżej metody nie dają bezwzględnie pewności zniszczenia mszycy wełnistej tembardziej, jeśli walkę z nią nie prowadzą wszyscy jednolicie na całym zagrożonym terenie. To też jeśli mszyca pojawi się na niewielkich drzewach względnie opanowała stare tak dalece, że wszelkie zabiegi stają się bezużyteczne, najlepiej drzewa wyciąć, wykarczować i spalić, dół zaś dokładnie oczyścić z korzeni i zasypać wapnem. W celu ujednostajnienia walki z mszycą na całym obszarze kraju. Min. Rol. rozporządzeniem z dnia 8 sierpnia 1928 r. nałożyło obowiązek niszczenia tego szkodnika przez posiadaczy sadów powierzając bezpośredni nadzór nad wykonaniem wymienionego rozporządzenia zarządom właściwych gmin.

B. Burski.

Popieraicie L. O. P. P.

Memorjał Izby przem. - handl.

w sprawie ustawy o zabezpieczeniu na wypadek bezrobocia.

W związku z nowelizacją ustawy o zabezpieczeniu na wypadek bezrobocia, ukazały się rozporządzenia wykonawcze, które, niestety, nasuwają szereg wątpliwości oraz nakładają na życie gospodarcze obciążenia w zakresie ewidencji i wykazów osób, podlegających zabezpieczeniu.

Z inicjatywy Towarzystwa Przemysłowców Zagłębia Dąbrowskiego, Izba wystąpiła do p. ministra pracy i opieki społecznej z memorjałem, w którym, wyrażając żal, że Izbom przemysłowo-handlowym nie była dana możność wypowiedzenia się co do powyższych rozporządzeń wykonawczych w stadjum ich opracowania, podniosła następujące kwestje:

1) wątpliwość, czy wogóle zakres obowiązków, nałożonych w tym względzie przez rozporządzenia wykonawcze, odpowiada upoważnieniu, zawartem w ustawie,

2) konieczność liberalnego potraktowania ewentualnych przekroczeń terminu przedłożenia zgłoszeń robotników, zatrudnionych w dniu wejścia w życie ustawy, który to termin upływał w dniu 25 lipca b.r.,

3) kwestję niewłaściwego — zdaniem Izby — ustalenia terminu przedkładania wykazów miesięcznych, a to na dni między 1 a 10 każdego miesiąca, w którym to terminie wiele zakładów nie likwiduje jeszcze ostatecznie wypłaty za poprzedni miesiąc, a który ponadto przeładowany jest rozmaitemi innemi pracami statystycznemi,

4) wątpliwość, czy wogóle obrany system rejestracji, obciążający ogromną ilością pracy pracodawców i organy Funduszu bezrobocia, jest celowym i nie spowoduje konieczności kosztownej rozbudowy agend Funduszu bezrobocia.

Izba wyraziła też przypuszczenie, że cały szereg postanowień powyższych rozporządzeń będzie wymagał rewizji i prosiła i umożliwienie jej w swoim czasie zajęcia stanowiska w tym przedmiocie.

Należy nadmienić, że Ministerstwo pracy i opieki społecznej na skutek interwencji sfer zainteresowanych, w szczególności z naszego okręgu, wyraziło zgodę na przedłużenie wspomnianego wyżej terminu (25 lipca) przedłożenia wykazów; dla Zagłębia Dąbrowskiego przedłożono ten termin o 2 tygodnie.

KRONIKA ZAGŁĘBIA.

KALENDARZYK.

9 Wtorek	Dziś Romana Jutro Wawrzyńca Wschód słońca 4 m. 09. Zachód „ 19 m. 13.

Kino teatry w Zagłębiu

dziś wyświetlają:

SOSNOWIEC

ZAGŁĘBIE: Grzesznica z Montparnasse.
PALACE: Liljon.

BĘDZIN

NOWOŚCI: I Nasza jest noc, II Awantury w haremie.
ŚWIATOWID: I. Miłostki arcyksięcia. II. Rycerze płomieni.

DĄBROWA

WANDA: Raj ukradziony.

ZAWIERCIE.

STELLA: Tarcan, Władca Dżungli.
ARLEKIN: Pierwszy pocałunek.

× **PRZYPOMNIENIE.** Ogólne doroczne zebranie członków chrześcijańskiego Tow. dobroczynności w Sosnowcu, odbędzie się w drugim prawomocnym terminie w środę, t.j. jutro, w lokalu obok kościółka, przy ul. 3 Maja 20, o godz. 8 wiecz. Zarząd Tow. prosi członków o liczne i punktualne przybycie.

× **POZDROWIENIE HARCERSKIE.** I-sza niwecka drużyna harcerska, obozująca na terenie Korpusu ochrony pogranicza śle za pośrednictwem „Kurjera Zachodniego" Kołu przyjaciół harcerstwa w Niwce, a wszczególności zarządowi z przewielebnym ks. dziekanem Fr. Golą na czele oraz wszystkim rodzicom harcerzy i sympatykom drużyny serdeczne pozdrowienia z obozu na Wołyniu, z nad wód Horynia wraz z harcerskim „Czuwaj".

× **OSTRZEŻENIE DLA EMIGRANTÓW.** Syndykat Emigracyjny ostrzega emigrantów przed licznymi złodziejami, czyhającemi na nich na każdym kroku. Należy wystrzegać się zawierania znajomości na ulicach, w tramwajach, autobusach, pociągach, nie dawać żadnym obcym osobom do rąk dokumentów, a tembardziej pieniędzy. Po wszelkie informacje należy zwracać się na ulicach do policjantów w mundurach, a na dworcach kolejowych do policjantów, oraz do Pań z Misji dworcowej, z biało-żółtemi opaskami na rękawach. Najczęściej zdarza się, że do emigrantów na ulicy podchodzą nieznane osoby, proponując dopomożenie w załatwianiu formalności wizowych, prowadzą emigranta za sobą do bramy lub na schody, gdzie zabierają do „przejrzenia" dokumenty i pieniądze, zwracając następnie w zamkniętych kopertach kawałki gazety i ulatniają się pod jakimkolwiek pozorem.

× **PAŃSTWOWE KURSY OGRODNICTWA W POZNANIU.** Dyrekcja kursów podaje do wiadomości, że przyjmowanie zapisów na roczny kurs ogrodnictwa na rok szkolny 1932-33 rozpocznie się od dnia 5 sierpnia b.r. do dnia 1 września b.r. Zgłoszenia z dołączeniem wymaganych dokumentów kierować należy do dyrekcji kursów: Poznań, ulica Śniadeckich 54-58. Bliższe dane o kursie zawarte są w prospekcie, który wysyła się zainteresowanym bezpłatnie na żądanie.

PROGRAM RADJOWY

WTOREK 9 SIERPNIA 1932.

11.58 Sygnał czasu — 12.10 Przegląd prasy polskiej — 12.20 Koncert z płyt gramofonowych — 12.40 Komunikat meteorologiczny — 12.45 Dalszy ciąg koncertu — 14.00 Komunikat gospodarczy — 15.00 Komunikat gospodarczy — 15.10 Bajeczki cioci Heli dla dzieci — 15.20 Intermezzo muzyczne — 15.30 Chwilka lotnicza — 15.35 Komunikat państwowego Urzędu wychowania fizycznego — 15.40 Koncert z płyt gramofonowych — 16.20 Pogadanka — 16.40 Pogadanka — 17.00 Popularny koncert symfoniczny — 18.00 Odczyt — 18.20 Muzyka taneczna — 19.20 Intermezzo muzyczne — 19.30 Komunikaty sportowe — 19.35 Prasowy dziennik radjowy — 19.45 Odcinek powieściowy. — 20.00 Koncert popularny — 20.45 Feljeton literacki — 21.00 Dalszy ciąg koncertu — 21.50 Dodatek do prasowego dziennika radjowego — 21.55 Komunikat meteorologiczny — 22.05 Koncert z płyt gramofonowych.

× **OZNAKI SŁUŻBOWE DLA WÓJTÓW I SOŁTYSÓW.** Minister spraw wewnętrznych wydał okólnik, mocą którego normuje przejściowo aż do uregulowania sprawy oznak służbowych dla prezydentów i burmistrzów miast, oraz dla naczelników gmin i sołtysów sprawę oznak służbowych dla wójtów i sołtysów. Okólnik określa oznakę służbową dla wójtów, że składa się ona z łańcucha mosiężnego, sporządzonego z płytek prostokątnych, połączonych ogniwkami okrągłemi, do którego przyczepiony jest mosiężny medal owalny z napisem literami wypukłemi na otoku u góry „Wójt Gminy", oraz z wyrytą u dołu nazwą gminy. W środku medalu umieszczone jest godło państwowe na tarczy z literami „R. P.". — Oznaką służbową sołtysów jest znak okrągły mosiężny, noszony na lewym boku. Znak posiada napis na otoku „Sołtys" oraz godło państwowe. Koszt sporządzenia oznak ponoszą gminy. Oznaki nosić należy w czasie przewodniczenia na posiedzeniach i zebraniach, na których wójt lub sołtys występuje w charakterze urzędowym, oraz przy pełnieniu przez nich funkcyj reprezentacyjnych.

× **PODRÓŻ KUPIECKA DO CZECHOSŁOWACJI.** Izba handlowa w Katowicach podaje do wiadomości, iż redakcja oficjalnego organu Związku Tow. kupieckich Polski Zachodniej „Kupiec i Świat Kupiecki", Poznań, ul. Wielka 10 organizuje 12-dniową podróż kupieckoinformacyjną do Czechosłowacji. — Podróżą tą zainteresowało się poselstwo i konsulaty R. P. na terenie Czechosłowacji. Wyjazd miałby nastąpić z Poznania 2 względnie 3 września b.r. Kupcy mogliby zwiedzić przedewszystkiem Targi Praskie oraz kilka wzorowych przedsiębiorstw handlowych i przemysłowych w Pradze i okolicy. Dalej jest przewidziany pobyt w Pilźnie, Zlinie, Bratisławie, Brnie i Morawskiej Ostrawie. Koszt od uczestnika 250 zł. Specjalnie podkreślić należy, że uczestnicy prócz kilku wizyt zbiorowych nie są niczem zresztą skrępowani, tak, że odwiedzenie zaprzyjaźnionych firm oraz przeprowadzenie tranzakcyj czy pertraktacyj handlowych będzie ułatwione. Ew. zgłoszenia należy kierować wprost do wspomnianej redakcji względnie do Izby handlowej w Katowicach.

Ulgi dla pielgrzymów

DO CZĘSTOCHOWY.

Wobec licznych zapytań w sprawie ulg kolejowych, które przysługują uczestnikom pielgrzymek na uroczystości Jasnogórskie, podajemy ponownie poniższe wyjaśnienia:

1. przy przejazdach pociągami normalnemi: a) dla grup składających się conajmniej z 15 osób — 33.3 proc. zniżki, przyczem na 30 płacących jedną osobę danej grupy przewozi się bezpłatnie. b) dla grup składających się conajmniej z 50 osób — 50 proc. zniżki.

2. przy przejazdach pociągami umyślnie uruchomionemi:

a) dla grup składających się conajmniej z 200 osób — 60 proc. zniżki. b) dla grup składających się conajmniej z 250 osób — 66.6 proc. zniżki. Ulgi kolejowe, wymienione pod 1 a i b, można uzyskać przez pisemne zgłoszenie: organizacyj, komitetów, ks. proboszczów i t. p., skierowane do urzędu stacji rozpoczęcia podróży przynajmniej na 48 godzin przed zamierzonym wyjazdem. Zgłoszenia powyższe powinny zawierać: 1) cel podróży, 2) kierunek przejazdu, 3) ilość uczestników, 4) klasę wagonu, 5) rodzaj pociągu (osobowy czy pośpieszny) wreszcie 6) wyraźnie napisane imię i nazwisko oraz dokładny adres kierownika pielgrzymki. Zgłoszenie wspomniane może być uwzględnione przy mniejszych grupach nawet na godzinę przed odejściem wyznaczonego do wyjazdu pociągu, ale tylko wtedy, o ile przy tem nie zajdzie potrzeba dostarczenia oddzielnych wagonów, lub zwiększenia siły pociągowej. Na przejazd ulgowy danej grupy kolej wyda bilet zbiorowy a oprócz tego każda z uczestniczących w pielgrzymce osób otrzyma bilet kontrolny za opłatą 10 gr. W celu uzyskania ulg kolejowych pod 2 a i b urządzający pielgrzymkę powinni przynajmniej na 7 dni przed tem zwrócić się pisemnie do tej Dyrekcji Okręgowej Kolei Państwowych, w której obrębie leży stacja rozpoczęcia podróży. Zgłoszenie pisemne musi zawierać wszystkie dane jak pod 1.

Dyrekcja może zażądać złożenia kaucji w wysokości 500 zł. Kaucję tę ma Kolej prawo zaliczyć na swoje dobro, o ile zamawiający pociąg odwoła lub z niego nie skorzysta.

Do przejazdu pojedyńczych osób może być zastosowana ulga taryfowa ustalająca 50 proc. zniżki w drodze powrotnej. Ulga ta stosowana będzie na podstawie imiennych zaświadczeń (kart uczestnictwa), które wydawać będzie pielgrzymom Komitet Wykonawczy Uroczystości Jubileuszowych w Częstochowie Aleja 64. —

× **SPRAWA URLOPÓW ROBOTNICZYCH.** W sprawie urlopów robotniczych inspektorat pracy w Sosnowcu otrzymał z Ministerstwa wyjaśnienie, że przy wypłacie za urlop dzieli się zarobek przez dni robocze, a nie kalendarzowe. W związku z tem wyjaśnieniem Inspektorat pracy rozesłał odpowiednie okólniki do zakładów przemysłu węglowego.

× **JAJA Z MYDŁEM.** Ze sklepu Moszka Szwarcbauma przy ul. Głowackiego 8 w Sosnowcu, skradziono 2 kosze jaj, oraz pewną ilość mydła. Poszkodowany oblicza stratę na 33 zł.

× **WSZYSTKO KRADNĄ.** Z mieszkania A. Sobocińskiego w Gołonogu skradziono 6 poduszek, wartości 300 zł. natomiast z mieszkania A. Winawera w Grodźcu skradziono garderobę i bieliznę, wartości 200 zł.

Z owocarni W. Walter przy ul. Staszica 16 w Sosnowcu, skradziono wędliny i słodycze, wartości 27 zł.

Jesień będzie ładna

TAK MÓWIĄ GÓRALE.

Sierpień nie zapowiada się zbyt pogodnie. Ładniejsze dni mają być podobno w końcu sierpnia. Wedle prognozy góralskiej zapowiada się natomiast piękna, długa i ciepła jesień. Górale powiadają, że jeżeli śnieg w Tatrach wcześnie spadnie, to jesień będzie piękna. W tym roku śnieg spadł b. wcześnie bo w ub. sobotę, pokrywając szczyty Tatr białą warstwą. Aby śnieg tak wcześnie spadł dawno już nie notowano. Kto ma urlop we wrześniu, napewno się cieszył

Dom schadzek w szkole powszechnej

w Sosnowcu na ul. Wawel.

Z Sielca donoszą nam o niezwykłem zajściu, które miało miejsce w nocy, **z soboty na niedzielę**, na terenie szkoły powszechnej przy ul. Wawel w Sosnowcu. Mianowicie, o godz. 3 w nocy, mieszkańcy sąsiednich domów zostali zaalarmowani przeraźliwym krzykiem kobiety, dochodzącym z podwórza wspomnianej szkoły. Kiedy na skutek krzyku przybiegło na teren szkoły kilka osób, oraz woźna szkoły, ujrzano, jak z okna lokalu, znajdującego się w suterynach budynku szkolnego **wyskoczyło dwóch mężczyzn**, którzy szybko się oddalili, kryjąc się w ciemnościach.

Tuż za uciekającymi wyszła z tegoż lokalu jakaś kobieta, którą zatrzymano, chcąc się dowiedzieć, kto i dlaczego krzyczała. W tym czasie zjawił się także posterunkowy i wtedy zatrzymana wyjaśniła, że jest **kobietą z półświatka**. Została ona... zaproszona **przez 3 nieznanych jej mężczyzn**, którzy przyprowadzili ją do wspomnianego **lokalu szkolnego**, po zabawie jednak nietylko nie chciano jej zapłacić, lecz jeszcze grożono pobiciem, skutkiem czego zaczęła krzyczeć, wzywając pomocy.

Kiedy obecni wkroczyli do lokalu w suterynie, zastano tam **jeszcze jednego osobnika**, który jednakże był tak... zagazowany, iż nie mógł, a może niechciał udzielić żadnych wyjaśnień wobec czego policja zaprowadziła „dame" i zawianego jegomościa do komisarjatu w Sielcu.

Zajście to wywołało wśród ludności duże poruszenie i stało się tematem rozmów, gdyż dotychczas jeszcze nie było wypadku, aby **budynek szkolny był miejscem schadzek**. Podobno w suterynach szkoły znajduje się **lokal Związku strzeleckiego**, trudno jednak przypuszczać, aby członkowie tej organizacji pozwolali sobie na podobne wybryki we własnej siedzibie.

Zaznaczyć jednak trzeba, **że ów trzeci jegomość, z którym policja spisała protokół jest znany w Sielcu, jako wybitniejsza osobistość w Strzelcu**, a nawet nazywają go „prezesem". Władze Związku strzeleckiego niewątpliwie zechcą zainteresować się bliżej tą sprawą.

Również zainteresować się powinny bardzo mocno tą sprawą władze szkolne. Gmach szkolny nie może być siedzibą organizacji chociażby tylko o posmaku politycznym. W tym zaś szczególnym wypadku podjęte powinny być bardzo energiczne kroki, dziś już bowiem w niebezpieczeństwie znajduje się majątek szkolny. Jakież draby sprowadzają sobie dziewuchy do szkoły, wyprawiają bachanalje, później bezkarnie umykają przez okno i to wszystko dzieje się w przybytku oświaty i wychowania państwowego! To już naprawdę skandal!

Przy sposobności stwierdzić trzeba, że gmach szkoły znajduje się **w fatalnym stanie. Mury pękają**, tynk odpada, szyby powybijane, swobodny dosięp od strony cegielni p. Wieczorka. Powiadają, że w obszernych suterynach szkoły, skutkiem ułatwionego dostępu niedługo będą chronić się na nocleg... rycerze nocy wraz ze swemi bogdankami. Kilku „rycerzy" już tego spróbowało.

Nie ucieczka

A KURACJA.

Kilka miesięcy temu wielką sensację w miejscowych sferach kupieckich uczyniła wiadomość o nagłym wyjeździe znanego kupca p. Jana Niewiarowskiego z Sosnowca. Na ten temat poczęły krążyć fantastyczne, więcej lub mniej prawdziwe pogłoski, a w szczególności na temat poszkodowania szeregu osób i firm. Najwięcej komentowano to zdarzenie wśród kupców nierogacizną.

Jak się dowiadujemy p. Niewiarowski powrócił onegdaj, a przez cały czas niemal znajdował się w jednym z zakładów leczniczych, gdzie przechodził poważną operację. Po przybyciu do Sosnowca, w związku ze skargą kilku ... do prokuratora, p. N. został w dniu wczorajszym przesłuchany w Urzędzie śledczym w Sosnowcu.

P. N. stanowczo twierdzi, że nie miał zamiaru nikogo krzywdzić, a musiał nagle wyjechać dla poratowania zdrowia, obecnie zaś po wyzdrowieniu przyjechał z powrotem, aby prowadzić nadal interesy i uregulować wierzycieli.

Koń za trzy flaszki wódki

i... protokół policyjny.

Oryginalnej tranzakcji dokonano w tych dniach w jednej z restauracyj czeladzkich. Przedsiębiorcy kopalniani p. Pytlowi, który był w towarzystwie, jeden z czeladzian p. P. Jurczyński (Szpitalna) zaproponował sprzedaż konia.

Właściciel propozycję przyjął z otwartemi rękami, tembardziej, że koń był chory na nogi, o czem nie wiedział kupiec.

Bez targu dokonano tranzakcji, przyczem spisano umowę i koń stał się własnością p. Jurczyńskiego. Zapłacił za niego 3 flaszki wódki, 12 flaszek piwa i półtora kilo grama kiełbasy.

Uważał, że zrobił świetny interes. Podobnie myślał p. Pytel.

Nowonabywca po niewczasie stwierdził, że padł ofiarą własnej naiwności nietylko bowiem kosztowała go zabawa towarzyska lecz jeszcze zmuszony był na własny koszt uprzątnąć chore zwierzę.

W dodatku policja sporządziła mu protokół za męczenie konia.

ZE SPORTU.

WISŁA (Kraków)--REPREZENTACJA ZAGŁĘBIA 6:0 (2:0).

Dotkliwą porażkę poniosła reprezentacja Zagłębia w onegdajszem spotkaniu z ligowym zespołem krakowskiej „Wisły" na boisku Unji w Sosnowcu.

Wisła przyjechała w pełnym składzie, to też nikt ze znawców sportowych nie liczył na zwycięstwo reprezentacji. Kilkutysięczny tłum z niecierpliwością i napięciem oczekuje rozpoczęcia meczu... Wreszcie burza oklasków wita ukazujące się na boisku drużyny. Krótki ceremonjał powitania, wręczenie kwiatów gościom i gwizdek sędziego.

Wisła z miejsca inicjuje szereg groźnych ataków, przeważnie swemi b. lotnemi skrzydłami. Już pierwsze minuty gry wykazały, że Wisła zwycięży i to dość wysoko, że dominuje ona nad reprezentacją przedewszystkiem techniką i opanowaniem piłki, o całą klasę.

Lewoskrzydłowy Łyko zdobywa pierwszą bramkę z kilku metrów zaledwie. Do przerwy na 2:0 ustala wynik Kisieliński. Ze względu na szybko zapadający zmrok, bez odpoczynku rozpoczyna się druga połowa, przyczem miejscowi przez Starzyckiego i Przybyłka zagrażają kilkakrotnie bramce Wisły.

B. groźny strzał Szarzyckiego z trudem broni Koźmin. Druga „główka" tegoż gracza idzie obok słupka.

Świetną pozycję marnuje Żmijewski, strzelając na „aut". Wisła przez Kisielińskiego, Artura i Stefańskiego podwyższa wynik do 6:0.

Chociaż liczono się z przegraną, to jednak na tak wysoki wynik nie zasłużyliśmy. W reprezentacji zawiódł przedewszystkiem Numberg, który zawinił 3 „goale". Obrona dość dobra, wszystko z siebie wydała również pomoc. Brak jednak było współpracy pomocy z napadem, a nieobstawiani skrzydłowi Wisły, stale „uciekali". **Atak zawiódł na całej linji**. Przedewszystkiem skrzydła. Gutman formalnie bał się „iść" na piłkę. Świetny start Żmijewskiego, był wszystkiem, gracz ten bowiem b. często „gubił" piłkę. Za słaby był Karch, a za ciężki na mokre boisko Szarzycki. Z linji ataku najlepszy Przybyłek. Niemniej miejscowych prześladował pech.

Onegdajszy mecz dowiódł, że celem skutecznego przeciwstawienia się ekstra klasie, piłkarze zagłębiowscy powinni się jeszcze dużo uczyć.

Przedmecz sędziów piłkarskich Częstochowy i Sosnowca, zakończył się wynikiem 2:2. Był to jeden z najweselszych meczów, to też publiczność szalała z uciechy.

ZAGŁĘBIE — 4 P. P. 1:3.

W ubiegłą niedzielę w Kielcach odbyły się zawody drużyny R. K. S. „Zagłębie", mistrza podokręgu Zagłębia, z 4 p.p. leg. mistrzem podokręgu kieleckiego, w których 4 p.p. leg. odniósł zwycięstwo w stosunku 1:3. Sędziował wręcz nieudolnie p. Szerer z Częstochowy. Bramkę dla Zagłębia zdobył z karnego Łukasiewicz.

W środę, dn. 10 b.m. na stadjonie miejskim przy ul. Konopnickiej w Dąbrowie, odbędzie się rewanżowe spotkanie powyższych drużyn.

C. K. S. — NAPRZÓD 2:1.

Kombinowana drużyna C. K. S. bawiła w ubiegłą niedzielę w Rudzie Śląskiej, gdzie rozegrała koleżeński mecz z „Naprzodem". C. K. S. grała b. ładnie odnosząc cenne zwycięstwo nad silnym przeciwnikiem.

WYNIKI LIGOWE.

W ubiegłą niedzielę odbyły się następujące rozgrywki:

Poznań: **Warta — 22 pp. 7:2 (4:0)**
Kraków: **Garbarnia — Czarni 1:2 (0:1)**
Warszawa: **Legja — Cracovia 0:1 (0:0)**

MISTRZOSTWO MOTOCYKLOWE NA TORZE MYSŁOWICKIM.

Zapowiedź I mistrzostw motocyklowych na torze żużlowym, jakie przeprowadzone zostały w ub. niedzielę na torze w Mysłowicach, ściągnęła aż... 25 kierowców z całego kraju, oraz około 5 tysięcy widzów, mimo kiepskich warunków atmosferycznych.

Na sześć przeprowadzonych biegów pięć wygrał Breslauer, kwalifikując się na najlepszego jeźdźca Polski.

Wskutek niepogody i rozmokłego stanu toru wyniki niemalepsze. Przedstawiają się one następująco:

Kategorja A do 250 cm. — 5 okrążeń — 4000 m.: 1) Weyl (Unja Poznań) 3:36.1, 2) Urbański (Bielsko Bialski K. M.) 3:57.1 3) Chrostek (Śl. K. M.) 4:07.

Kategorja B do 350 cm. — 6 okrążeń 4800 m.: 1) Breslauer (Śl. K. M.) 3:59.4. Ziółkowski (Unja Poznań) 4:13.2, 3) Madicki (Unja Poznań) 4:17.4.

Kateg. C ponad 350 cm. — 8 okrążeń — 6400 m.: 1) Breslauer (Śl. K. M.) 501.2. 2) Langer (Legja Warszawa) 5:19, 3) Gembala (Krakowski K. M.) 6:04.

Bieg o nagrodę wędrowną „IKC" — 5 okrążeń 4000 m.: 1) Breslauer (Śl. KM.) 3:06.2, 2) Baron (Bielsko Bialski K. M.) 3:10.4, 3) Langer (Legja Warszawa) 3:15.

Bieg o nagrodę miasta Mysłowic — 5 okrążeń — 4000 m.: 1) Breslauer (Śl. K. M.) 3:04, 2) Langer (Legja Warszawa) 3:22.2, 3) Ziółkowski (Unja Poznań) 3:25.

Bieg o najlepszy czas dnia imienia śp. Smudy — 4 okrążenia — 3200 m.: 1) Breslauer (Śl. KM) 2.33.1, 2) Langer (Legja Warszawa) 2.39.1, 3) Baron (Bielsko Bialski KM) 2:46.5.

NOWY REKORD W BIEGU.

Przed meczem ligowem 22 pp. — Warta dokonał próby pobicia rekordu Polski w biegu na 20 klm. zawodnik Warty Nowakowski. Próba dała wynik pomyślny, gdyż Nowakowski przebiegł dystans ten w czasie 1:14:17,6, bijąc stary rekord Kołodzieja (Stadjon) o 39,4 sek.

Pomoc bezrobotnym

PRACOWNIKOM PIEKARSKIM.

W dniu 15 lutego r.b. przy cechach piekarzy w Sosnowcu został utworzony Komitet do walki z bezrobociem wśród pracowników piekarskich. Od lutego do lipca włącznie zatrudnianie bezrobotnych piekarzy przedstawia się w liczbach następująco, licząc po jednej i 2 dniówki tygodniowo:

W lutym 45 osób. przepracowało 105 dniówek, w marcu 54 osób — 232 dniówki, w kwietniu 68 osób — 298 dniówek, w maju 74 osoby — 316 dniówek, w czerwcu 70 osób — 284 dniówki, w lipcu 67 osób — 268 dniówek.

Na odbytem w dniu 5 sierpnia r.b. posiedzeniu tegoż Komitetu po zaznajomieniu się ze stanem fakty znym, iż liczba bezrobotnych pracowników piekarskich powiększyła się, a nędza wśród bezrobotnych jest duża, postanowiono, że każdy stały pracownik w piekarni winien oddać jedną dniówkę w tygodniu bezrobotnemu pracownikowi piekarskiemu.

Wobec powyższego Komitet apeluje do właścicieli piekarń i ich stałych pracowników, by zechcieli chętnie udzielać zgłaszającym się z kartami Komitetu bezrobotnym pracownikom piekarskim zatrudnienia w postaci dniówek „fajerantowych", a przez to samo przyjdą z pomocą i ulżą ciężkiej doli bezrobotnym pracownikom piekarskim.

Karty bezrobotnym pracownikom będą wydawane co wtorek każdego tygodnia u sekretarza Cechu piekarzy w Sosnowcu. Stare legitymacje się unieważnia i należy je zwrócić.

RÓWNIEŻ I DZIECI PANI

mogą być zawsze ładnie i czysto ubrane, jeżeli letnie ich sukienki prane będą w płatkach mydlanych Lux.

Cena tego artykułu została obecnie obniżona. Lux jest do nabycia we wszystkich składach aptecznych i lepszych mydlarniach.

Prawdziwy Lux nie bywa nigdy sprzedawany luzem, lecz wyłącznie w oryginalnem niebieskiem opakowaniu! 4935

Zamach samobójczy

BEZROBOTNEGO.

23-letni Zygmunt Stęplewski, zamieszkały w Maczkach i pozostający bez pracy, usiłował strzałem z rewolweru pozbawić się życia. Kiedy zaalarmowani wystrzałem sąsiedzi wbiegli do mieszkania, ujrzeli leżącego na podłodze Stęplewskiego, a obok rewolwer. Wezwany lekarz stwierdził ranę postrzałową w piersi, a ponieważ desperat żył, przewieziono go do szpitala na Niemcach. Przyczyny rozpaczliwego kroku narazie nie ustalono.

× **POJECHAŁ BEZ PŁÓTNA.** W poczekalni na dworcu kolejowym w Sosnowcu czekał na pociąg Henoch Goldsztat z Oświęcimia. Widocznie kupiec się zdrzemnął, lub też tak był zajęty innemi sprawami, że po niewczasie dopiero zauważył, iż skradziono mu walizkę, w której było płótno, wartości 150 zł.

× **SŁUŻĄCA ZŁODZIEJKA.** Alterowi Zajdlerowi, zamieszkałemu przy ul. Sienkiewicza 16 w Sosnowcu, służąca Juljanna Szczęśniak skradła 210 zł. poczem zbiegła.

× **NIE UDAŁO SIĘ.** Na gorącym uczynku dokonywania włamania do mieszkania H. Boronsztajna, przy ul. Dekerta 12 w Sosnowcu, ujęty został znany złodziej Józef Wosik, zamieszkały przy ul. Sieleckiej 35 w Będzinie. Znany złodziej powędrował do znanego mu więzienia.

Znaczna kradzież

W POCIĄGU.

Posterunek policji w Grybowie ujął Michała Maziara, pochodzącego z Zarzecza, pow. Nisko, osobnika kilkakrotnie karanego za kradzieże. Rewizja osobista, przeprowadzona przy osobie aresztowanego, dała sensacyjny rezultat. Znaleziono bowiem broszkę platynową podłużną z brylantem, 2 książeczki amerykańskich czeków podróżnych na ogólną kwotę 490 dolarów, 9 broszek z masy kościanej oraz wartościową papierośnicę. Aresztowany, zapytany o pochodzenie znalezionych przy nim przedmiotów, przyznał się, że na przestrzeni Katowice — Sosnowiec dokonał tych kradzieży w pociągu na szkodę nieznanego mu pasażera I klasy i to w czasie, kiedy ten spał samotnie w przedziale. Czeki dolarowe wskazują, że okradziony był zapewne jakiś amerykański turysta lub reemigrant.

Samobójstwo lekarza powiatowego

dra Zakrzewskiego w Olkuszu.

W niedzielnym numerze donosiliśmy o zaaresztowaniu w sobotę popołudniu w Olkuszu lekarza powiatowego, dra Janusza Zakrzewskiego.

Pogłoska ta powstała stąd, że dra Zakrzewskiego widziano w towarzystwie dwóch wywiadowców w drodze na stację. Jak się okazało dr. Z. jechał z kimś do fabryki „Olkusz" za stację. Aresztowany nie był. Wczoraj dr. Z. miał być zawieszony w czynnościach przez starostwo w związku z aferą, która się wyjaśni.

Tymczasem w nocy z soboty na niedzielę we własnem mieszkaniu przy ul. Mickiewicza (dom p. Buchowieckiej) w Olkuszu, dr. Zakrzewski pozbawił się życia, wypijając odpowiednią dozę morfiny z zimną substancją trucizny.

W niedzielę około godz. 10 rano zameldowano policji, że w mieszkaniu dra Zakrzewskiego panuje cisza i że na żadne pukania, lekarz nie odpowiada, choć zauważono przez okno, że leży w łóżku. Przybyła natychmiast policja drzwi otwarła, a obecny na miejscu lekarz dr. Lubieniecki skonstatował śmierć dra Zakrzewskiego przed kilku godzinami. Dr. Zakrzewski pozostawił na biurku listy, m. in. do swego ojca w Częstochowie, inż. Żubra, architeta miejskiego w Olkuszu, oraz testament w kopercie zapieczętowanej.

W liście niezapieczętowanym oświadczył, że popełnia samobójstwo bez podania powodów. Wyraził życzenie, aby ciało jego oddano uniwersytetowi w celach naukowych. Wykonawcą woli mianował inż. Żubra.

Mieszkanie nieboszczyka zostało niezwłocznie opieczętowane do czasu ścisłej rewizji, która nastąpiła wczoraj wieczorem.

W sobotę przed wieczorem w Olkuszu była kolportowana jako pewnik pogłoska o zaaresztowaniu dra Zakrzewskiego, którego widziano w towarzystwie dwóch wywiadowców.

Dr. pozostawił drogie auto, motocykl i sporo gotówki. Mieszkał w Olkuszu bez rodziny, jako separowany.

Kronika Olkuska.

× NOWA PLACÓWKA POLSKA. W Olkuszu została powołana do życia nowa spółdzielnia p. n. „Snop". Zarząd jej stanowią pp.: adwokat J. Kański, L. Pultorak i J. Kocjan. Przewodniczącym rady nadzorczej jest p. starosta Stamirowski. Nowa spółdzielnia powstaje na „gruzach" spółdzielni „Rolnik", która wskutek źle prowadzonej gospodarki, wykazała poważny deficyt w sumie około 130 tys. zł. Straty te będą musieli pokryć członkowie spółdzielni, rekrutujący się przeważnie z włościan powiatu Olkuskiego w myśl podpisanych w swoim czasie deklaracyj.

× Z MAGISTRATU M. WOLBROMIA. Starostwo olkuskie w najbliższych dniach rozstrzygnie rekursy, wniesione przeciwko ostatnim wyborom do Rady miejskiej w Wolbromiu, poczem odbędą się wybory władz magistrackich. Obecnie p. o. burmistrz m. Wolbromia, p. Henryk Rosenbaum, wyjeżdża na 4-tygodniowy urlop zdrowotny. Zastępstwo objął ławnik p. Wodecki.

PIERWSZE WRAŻENIE.

Jest rzeczą powszechnie uznaną, że kobiety w większym stopniu aniżeli mężczyźni kierują się instynktem, który jak wierny towarzysz ,choć bezgłośnie, jednakże dość silnie przestrzega kobietę i wskazuje jej właściwą drogę postępowania. Poddając się temu wewnętrznemu głosowi, mają kobiety świadomość tego, jaki wpływ w znaczeniu psychogenetycznem, wywiera na mężczyzn pierwsze wrażenie. Ryje ono głęboki ślad w pamięci, trudny do zatarcia i często decyduje o wzajemnym stosunku ludzi. Znaczenia owego „pierwszego wrażenia" nikt nie waży się negować, a raczej daje się zauważyć powszechna troska, często instynktowna, aby owo sakramentalne „pierwsze wrażenie" wypadło na naszą korzyść. To też staramy się usunąć wszelkie usterki naszej cery. Na Międzynarodowych Wystawach Handlowo-Przemysłowych, wyrabiany przez Tow. „CAZIMI" „Krem Cazimi Metamorphosa" uzyskał Pierwszą nagrodę i Medal Złoty. Powszechne uznanie, jakie sobie zdobył „Krem Cazimi Metamorphosa" zawdzięcza on swym niezwykłym zaletom, jakie bez najmniejszej szkody dla cery, wykazuje przy zwalczaniu szpetnych wągrów, piegów i innych wad skóry. Krem powyższy zapobiega również występowaniu wymienionych wad, nadaje cerze młodzieńczą świeżość wyglądu i przywraca utraconą delikatność. W ciągu całych dziesiątków lat, zdobywał sobie „Krem Cazimi Metamorphosa" nietylko uznanie, ale i głębokie zaufanie wszystkich, którzy przy jego użyciu mieli możność stwierdzić, że jest on niezastąpionym środkiem w zwalczaniu piegów, wągrów i innych wad cery, przywracając twarzy wygląd, wolny od wszelkich, wbrew naszej woli powstających usterek. 5131

ŻYCIE GOSPODARCZE.

Konsekwentna polityka gospodarcza Niemiec

Z wielu stron dają się słyszeć napozór ważkie zarzuty, że niemiecka polityka gospodarcza i socjalna prowadzona jest dorywczo, bez jednolitego planu. Piszący te słowa szczerze przyznaje, że sam niraz miewał to wrażenie, zapoznając się z coraz to nową „Notverordnung", z których każda była śmielszą w pomysłach od poprzedniej. Tymczasem, tak nie jest. W pozornem szaleństwie niemieckiej polityk gospodarczej jest metoda. Trzeba ją odkryć, by zrozumieć, jak subtelnie, jak wyrafinowanie „plan" niemieckich magnatów finansowo-przemysłowych został opracowany i jak konsekwentnie jest realizowany.

Poważnemu czasopismu gospodarczemu „L'Usine" przypada w udziale zaszczyt zdemaskowania dwulicowej, niemieckiej polityki gospodarczej.

Istotnie, można mówić o dwóch jej licach, o dwóch jej fazach. W pierwszej fazie rząd Rzeszy uznał za wskazane poczynienie koncesyj kołom robotniczym, aby tem pewniej pozyskać sobie życzliwość mas proletarjackich w walce z Traktatem Wersalskim.

Cel ten prawie, że został osiągnięty. Lozanna zwolniła Rzeszę od ciężaru odszkodowań wojennych i t. d. Teraz zaczyna się druga faza. Chodzi o odebranie masom robotniczym tych wszystkich zdobyczy, z których posiadania demokracja niemiecka szczyciła się w dziesięciu latach powejmarowskich. Celem zaś tej akcji anti-robotniczej jest obniżenie kosztów produkcji, co znów przemysłowi niemieckiemu ma umożliwić zagarnięcie obcych rynków zbytu. To zaś stanowi cel ostateczny, najwyższy...

„L'Usine" zwraca uwagę na dwa fakty, na których opiera swoje obserwacje:

1) Dekret Prezydenta Rzeszy z dn. 8 grudnia ub. roku unieważnił wszystkie zbiorowe umowy pracy i z dniem 1 kwietnia rb. przywrócił moc obowązującą taryfom płac, jakie obowiązywały w dniu 10 stycznia 1927 roku. Oznacza to, że na ostatnie Prima Aprilis niemieccy pracodawcy otrzymali od rządu Rzeszy niesłychaną ulgę: obniżkę płac robotniczych o kilkanaście procent.

2) Drugi dekret przez Hindenburga, ustanawiający dla szeregu gałęzi przemysłowych 40-godzinny tydzień pracy, mimo danych przyrzeczeń, dotychczas nie wszedł w życie i — jak zapewnia „L'Usine" — nigdy nie wejdzie w życie, bo by to przemysłowi niemieckiemu utrudniło współzawodnictwo na obcych rynkach.

Ze swej strony pragniemy zwrócić uwagę na ostatnio, t. j. przed półtora miesiącem, ogłoszone rozporządzenie doraźne Prez. Rzeszy, które obniża wszelkie świadczenia ubezpieczeń społecznych, a więc skraca okresy wypłaty rent, zmniejsza zasiłki dla ubezpieczonych i t. d.

Wszystkie te fakty, uszeregowane jeden za drugim, mają wyraźną wymowę, szczególnie krótko po wyborach do Reichstagu, które — jak wiadomo — po linji życzeń rządu Papena. Możemy więc być przekonani, że polityka faworyzowana (za wszelką cenę) akcji wywozowej z Niemiec nietylko nie osłabnie, lecz przeciwnie wzrośnie i spotęguje się. O tem winniśmy pamiętać i niemieckiej „Wille zur Macht" przeciwstawiać naszą wolę przetrwania.

Kronika gospodarcza.

MONOPOL TYTONIOWY ZAMYKA FABRYKI. Jak nas informują, po likwidacji fabryki tytoniowej w Starogardzie dyrekcja Monopolu Tytoniowego, w porozumieniu z Ministerstwem skarbu przystąpi wkrótce do zlikwidowania jeszcze jednej fabryki wyrobów tytoniowych. W rachubę wchodzą fabryki w Kościanie, w Wodzisławiu (G. Śląsk) i w Bydgoszczy. Najbardziej zagrożona jest fabryka w Bydgoszczy, przed kilku laty poważnie rozbudowana. Powodem zamierzonej likwidacji jest bardzo znaczny spodek konsumcji wyrobów tytoniowych. Fabryka bydgoska zatrudnia przeszło 500 osób.

WZROST WKŁADÓW OSZCZĘDNOŚCIOWYCH W P.K.O. W ciągu miesiąca lipca b.r. P.K.O. wykazuje dalszy znaczny wzrost wkładów oszczędnościowych i liczby oszczędzających w tej instytucji. Wkłady oszczędnościowe wzrosły w ciągu m-ca lipca b.r. o dalszych 8.926.298 zł. i osiągnęły na dzień 31 lipca r.b. sumę zł. 365.020.098, łącznie zaś z wkładami pochodzącemi z waloryzacji dawnych wkładów markowych — ogólną sumę zł. 394.858.676. Jednocześnie ze wzrostem wkładów w P.K.O. miesiąc lipiec 1932 r. wykazuje dalszy przyrost liczby oszczędzających w tej instytucji. W miesiącu sprawozdawczym wydała P.K.O. 21.078 nowych książeczek oszczędnościowych. Ogólna liczba czynnych w dniu 21 lipca r.b. książeczek oszczędnościowych P.K.O. wynosiła 826.415, łącznie zaś z książeczkami pochodzącemi z waloryzacji dawnych wkładów markowych — 864.118 książeczek.

EMIGRACJA DO ARGENTYNY. Syndykat Emigracyjny informuje, że do Argentyny wyjeżdżać mogą rolnicy, rodziny rolnicze na osadnictwo, oraz rodziny na kolonję w Nissiones, mogące wykazać się posiadaniem 150 dolarów po opłaceniu kosztów podróży, ponadto zaś wyjeżdżać mogą robotnicy wyznania mojżeszowego. Wszelkich informacyj, dotyczących wyjazdu do Argentyny udzielają bezpłatnie placówki Syndykatu Emigracyjnego.

PRZEWÓZ PASAŻERÓW NA KOLEJACH. Według ostatnich danych Głównego Urzędu Statystycznego za rok ubiegły, Polskie Koleje Państwowe przewiozły w ciągu roku ogółem 135.272,7 tys. pasażerów, w tem 40,2 tys. pasażerów I-ej klasy, 6.688 tys. pasażerów II klasy, 128.179,1 tys. III klasy, oraz 365,4 tys. IV klasy. Z ogólnej liczby pasażerów 134.500 tys. przypada na koleje normalno-torowe. 772,7 tys. zaś na koleje wąsko-torowe. Przeciętny przejazd pasażera wynosił 41.2 km., przyczem pasażerowie I klasy przejeżdżali przeciętnie 286 km., II klasy 71,9 km., III kl. 35.2 km., oraz pasażerowie IV klasy 22 km.

STAN ZATRUDNIENIA W PRZEMYŚLE I NA ROBOTACH PUBLICZNYCH. Jak wynika z ostatnich danych statystycznych, na dzień 1 lipca b.r. zatrudnionych było na terenie całej Polski 111.75 robotników w górnictwie, 35.018 w hutnictwie, 328.401 w przemyśle przetwórczym, 54,313 w warsztatach kolejowych i wytwórniach wojskowych, 6.969 w elektrowniach i wodociągach, oraz 34.130 robotników, na robotach publicznych.

GIEŁDA WARSZAWSKA.

Dnia 8 sierpnia.

Dewizy: Belgja 125.80, Bukareszt 5.34, Holandja 359.15, Londyn 30.85 — 30.82, Nowy Jork 8.925, Paryż 34.94. Praga 26.40. Szwajcarja 173.80 — 173.85, Włochy 45.40.

Obroty małe, tendencja przeważnie słabsza. Banknoty dolarowe w obrotach pozagiełdowych 8.91 i jedna czwarta. Rubel złoty 4.70 i pł — 4.70 i trzy czwarte. W obrotach prywatnych rubel srebrny 1.40; 100 kopiejek bilonu srebrnego 0.68. W obrotach międzybankowych dewiza na Berlin 212.25. Marki niemieckie (banknoty) w obrotach prywatnych 210.00 — 210.25.

Papiery procentowe: 3 proc. poż. budowlana 34.50; 7 proc. poż. stabilizacyjna 48.13 — 49.75 — 48.50 (w proc.) odcinki po 100 dolarów 52.50; 4 proc. poż. inwestycyjna serjowa 103.50; 4 proc. poż. inwestycyjna 94.50; 4 proc. poż. państw. poż. premjowa dolarowa 48.50 — 48.60; 5 proc. konwersyjna 36.25 — 36.00; 10 proc. poż. kolejowa 101.00.

Akcje: Bank Polski 70.00; Lilpop 11.00.

W KSIĄGARNI.

Do księgarni wchodzi korpulentna dama i żąda jakiejś lektury podróżnej. Na stole leży „Niespodzianka" Rostworowskiego.

— Ach! Niespodzianka! Cudownie! Laureat! To coś dla mnie!

— Troszkę jak do podróży, za ciężkie — robi uwagę księgarz.

— Za ciężkie? — woła dama zdumiona i waży w ręku książkę, niczem główkę kapusty. — Dla mnie za ciężkie! Panie złoty, dźwigam w jednej ręce 50 kg. Prosze mi tę książkę zapakować!

Kronika Zawiercia.

× CO SŁYCHAĆ ZE SPRAWĄ P. BABIARZA? Głośna swego czasu w Zawierciu sprawa p. Babiarza, b. sekretarza Sejmiku oskarżonego o nadużycia w tymże Sejmiku, obecnie jakoś przycichła. Po śledztwie u prokuratora p. Babiarz został aresztowany, a więc było coś nie w porządku. Dlatego też społeczeństwo miejscowe, zainteresowane tą sprawą, chciałoby się dowiedzieć, czy śledztwo trwa nadal i kiedy będzie wreszcie wyświetlona ta sprawa. Tembardziej, że krążą pogłoski, jakoby p. Babiarz miał być znowu powołanym na stanowisko w jednym z urzędów państwowych.

× NIEŚWIADOMOŚĆ UŚWIADOMIONEGO „IL. KURJ. CODZ.". Ciekawy kwiatek nieświadomości wszechstronnie uświadomionego „Ilustrowanego Kurjera Codziennego" w Krakowie nadszedł do Zawiercia. Kurjer ten, który jakoś dziwnie przewiduje, gdyż znane są stałe wyrażenia tego pisma: „myśmy pisali o tem", „myśmy ostrzegali", „postąpiono w myśl naszych wskazań" i t. p., tym razem nie przewidział, że tak szpetnie wpadnie. Adresując bowiem kopertę do Zawiercia pod słowem Zawiercie napisał „Kongresówka", jako bliższe określenie miejscowości. Zapomniał „Ilustrowany Kurjerek", a raczej nie wie o tem, że w Polsce granice dawnych rozbiorów i dzielnice są zniesione, że wszystkie ziemie polskie bez względu pod jakiem były panowaniem w czasie zaborów dziś określa na wschodzie, zachodzie, południu lub północy Polski, albo w województwie takiem, a takiem. Ciekawe, jak zachowałby się „Kurjer Ilustr.", gdyby otrzymał list adresowany do „Pałacu Prasy" w Galicji. Teraz dopiero jest jasnem, dlaczego „Ilustr. Kurjer" walczył z innemi częściami Polski.

× PROWOKACYJNE POSTĘPOWANIE ŻYDÓW. W ubiegłą niedzielę został spisany protokól na Windmana Efroima posiadającego skład przy Starym Rynku, za uprawianie handlu w dni świąteczne. Windman jest jednym z najbogatszych kupców w Zawierciu, dlatego jego postępowanie wygląda raczej na prowokacje, a nie na chęć zarobku. Wobec takiego postępowania Windmana, czy też innego bojkotującego święta nasze żyda, społeczeństwo powinno odpowiednio zareagować, a nawet pomóc policji w ukaraniu ich.

× ŚMIERĆ POD KOŁAMI POCIĄGU. W sobotę przed południem znaleziono na torze kolejowym między Nieradą, a Myszkowem poszarpane przez pociąg zwłoki mężczyzny w wieku około 30 lat. Z dochodzeń policji wynika, że popełnione zostało samobójstwo. Nazwiska ofiary, jak i przyczyn rozpaczliwego kroku nie zdolano ustalić.

× ZAMALOWANIE POMNIKA W PARKU MIEJSKIM W ZAWIERCIU. Onegdaj został przez nieznanych sprawców zamalowany smołą pomnik w parku miejskim im. Adama Mickiewicza. Pomnik ten jest poświęcony pamięci rodziców ofiarodawcy części gruntu pod park p. dr. Loewensteina. Zamalowany pomnik został starannie i z wielkim nakładem pracy wymyty i wybielony, ale pomnik Mickiewicza w b. parku Bronisławów znajduje się w ruinie.

× OTRUCIE SIĘ. Gwóźdź Zofja, lat 23, zamieszkała przy ulicy Stefanja, targnęła się na życie, wypijając większą ilość esencji. Powodem rozpaczliwego kroku był zawód miłosny. Po udzieleniu pierwszej pomocy przez dr. Jurkiewicza, niedoszła samobójczyni została przewieziona do szpitala Kasy chorych w Zawierciu.

× PRZEKLASYFIKOWANIE ZAWIERCIA I POWIATU ZAWIERCIAŃSKIEGO. Stowarzyszenie kupców polskich w Zawierciu wystąpiło z inicjatywą w kierunku przeniesienia całego powiatu Zawierciańskiego łącznie z miastem Zawierciem z II do III klasy miejscowości pod względem poboru zasadniczego podatku przemysłowego. W związku z tem Izba przem. - handlowa w Sosnowcu — po zasięgnięciu w drodze pisemnej zdania członków Komisji polityki finansowej Izby — zwróciła się do p. ministra skarbu z memorjałem, w którym, wskazując na szczególnie silny upadek przemysłu i handlu w mieście Zawierciu oraz na charakter gospodarczy powiatu Zawierciańskiego, poparła wniosek Stowarzyszenia kupców polskich.

Z całej Polski.

675-LECIE CECHU RZEŹNIKÓW W POZNANIU.

W ub. niedzielę odbywały się w cechu rzeźników uroczystość 675-lecia swego istnienia, którą to uroczystość połączono z 10-leciem złączenia się cechów poznańskich i poświęcenia sztandaru.

Po zbiórce udano się pochodem do kościoła św. Wojciecha, gdzie uroczystą mszę odprawił ks. Putz, który następnie dokonał poświęcenia sztandaru, ufundowanego przez cech rzeźnicki, który zarazem ufundował poświęcony również tego dnia wielki złoty łańcuch dla każdorazowego starszego cechu. W południe odbyła się w sali rzeźni miejskiej uroczysta akademja, na którą przybył prez. miasta Ratajski. Po mianowaniu członkiem honorowym prezesa Związku Kazimierza Tellera wręczono dyplomy 5 zasłużonym około rozwoju cechu. Na uroczystość tę przybyli liczni przedstawiciele cechów rzeźniczych z całej Wielkopolski, jak również z Katowic, Gdyni i t. d.

WALKA DWU WSI.

Na łąkach wsi Gajęcice pow. Radomszczański wynikła krwawa walka między mieszkańcami wsi Gajęcice a wieśniakami ze wsi Patrzykowa. Powodem walki był spór o łąkę, który został ostatnio rozstrzygnięty na korzyść mieszkańców Patrzykowa. Gdy chłopi z Patrzykowa wozili skoszoną trawę do swej wsi — zostali nagle napadnięci przez swych sąsiadów. Mieszkańcy Gajęcic w liczbie kilkudziesięciu rzucili się na wozy z sianem i wrzucili je do rzeki. Rozpoczęła się wnet krwawa bijatyka. Na odgłos alarmów przybyły posiłki z pobliskich wsi. Na łące zebrało się 200 osób, które rozpoczęły zagorzałą walkę na widły i kije. Szczególnie zaciekle walczyły kobiety, które pośpieszyły na odsiecz. Zajściom położyła kres policja. Kilku podżegaczy osadzono w areszcie. 20 osób odniosło rany. Kilka koni zostało zabitych w czasie walki.

W SPRAWIE ZABÓJSTWA DYR. ZAKŁADÓW ŻYRARDOWSKICH.

Śledztwo w sprawie dokonanego przed dwoma miesiącami zabójstwa dyrektora Zakładów Żyrardowskich Koehlera, zostało już zakończone i zabójca Blachowski otrzymał akt oskarżenia. Prokuratura ograniczyła się do powołania tych jedynie świadków, którzy byli obecni przy dokonaniu zbrodni. Natomiast obrona ma zamiar powołać szereg świadków, którzy zilustrują całe tło tej tragedji i oświetlą motywy, które skłoniły Blachowskiego do tego czynu.

SAMOBÓJSTWO POSĄDZONEJ O KRZYWOPRZYSIĘSTWO.

W sobotę popołudniu rozegrała się w Tarnowskich Górach straszna tragedja rodzinna, ofiarą której padła 36-letnia Marja Szprychowa, żona kolejarza. Z powodu niesnasek rodzinnych, małżeństwo wszczęło kroki rozwodowe. W procesie tym Szprychowa była posądzona o krzywoprzysięstwo. Od tej pory zaczęła się prawdziwa tragedja tej kobiety. W ubiegły poniedziałek Szprychowa usiłowała utopić się w stawie przy cegielni w Tarnowskich Górach, w ostatniej jednak chwili wyratowali ją przechodnie. W sobotę popołudniu Szprychowa posłała najstarszą córeczkę do miejscowej apteki po pół litra kwasu solnego. Truciznę wypiła Szprychowa w obecności swych dzieci. W stanie bardzo groźnym przewieziono ją do szpitala powiatowego w Tarnowskich Górach, gdzie w kilka godzin później zmarła wśród strasznych boleści.

2000 harcerzy
nad jeziorem Garczyńskiem.

Nad jeziorem Gorczyńskiem wojewoda pomorski Kirtiklis w imieniu p. Prezydenta Rzeczypospolitej dokonał otwarcia międzynarodowego zlotu harcerstwa. Na zlot przybyło **około 2000 harcerzy ze wszystkich miast Polski oraz harcerze z Węgier, Anglji, Francji i Łotwy.** Przybyć jeszcze mają harcerze z **Czechosłowacji, Jugosławji, Rumunji i Estonji.**

Na zlot przybyli: dyrektor biura międzynarodowego Martin, którego powitał prezes związku woj. Grażyński.

Po przybyciu na teren zlotu, woj. Kirtiklis przyjął raport naczelnego komendanta harcerzy polskich Łazara, poczem oznajmił, że międzynarodowy zlot harcerzy jest otwarty.

W tym momencie na maszcie podniesiono bandery, a orkiestra odegrała hymn norodowy, jako pierwszy przemiawiał prezes związku harcerstwa śląskiego woj. Grażyński, który na wstępie powitał drużyny harcerzy zagranicznych i krajowych oraz przybyłych gości. Na zakończenie przemówienia wzniósł okrzyk na cześć pana Prezydenta Rzeczypospolitej, 3-krotnie powtórzony przez obecnych.

Następnie p. wojewoda zwrócił się z powitaniem do drużyn zagranicznych, przemawiając do każdej w jej języku.

Krótkie przemówienie wygłosił Martin i po podziękowaniu za serdeczne przyjęcie jeszcze raz podkreślił, że Baden Powell w ostatniej chwili zmuszony był z żalem odwołać swą podróż do Polski. Lekarze ze względu na zły stan jego zdrowia zabronili mu odbycia tak uciążliwej podróży. Baden Powell sądzi jednak, że w przyszłym roku będzie mógł przybyć do Polski.

Po defiladzie woj. Kirtiklis wraz z dyr. Martinem i otoczeniem z zainteresowaniem dokonał przeglądu obozów poszczególnych drużyn.

Następnie odbyły się **ćwiczenia wodne i rewja nocna na jeziorze.**

Obóz położony jest na leśnej polanie i przylega do jeziora, otoczonego dokoła lasem, na jeziorze urządzona jest skocznia, kąpielisko oraz port kajakowy. Obóz udekorowano flagami o barwach narodów, które biorą udział w zlocie, oraz zielenią. Zwraca uwagę dekoracja obozu drużyny poznańskiej, która wybudowała u wejścia dwie latarnie morskie, oraz budowlę, przypominającą gmach ratusza poznańskiego.

Gdzie się podziały pieniądze?

OBRAZY RUBENSA, VAN DYCKA, REMBRANDTA BEZ NABYWCÓW.

W Anglji, w zamku swoim Ecclesale pod Shefieldem, odebrał sobie życie wystrzałem z rewolweru bogaty przemysłowiec, P. R. Kuehnrich, właściciel fabryki maszyn. Kuehnrich cieszył się opinją znawcy dzieł sztuki i zbierał zapalczywie i skupował obrazy wielkich mistrzów, których posiadał wielką i cenną galerję w Ecclesale. Na skompletowanie swych zbiorów wydał przemysłowiec ogromne sumy. Bliscy jego znajomi i przyjaciele opowiadali, że Kuehnrich odebrał sobie życie ze zmartwienia, przekonawszy się, że wobec kryzysu jego cenne zbiory straciły na wartości.

Faktem jest, że gdy po zgonie jego wystawiono na licytację zbiory w Ecclesale, wynik aukcji potwierdził zupełnie przypuszczenia, jakie kursowały wśród otoczenia przemysłowca.

Aczkolwiek na licytację zjawiło się w Ecclesale blisko dwustu kunsthaendlerów z Londynu i zagranicy, najcenniejsze arcydzieła sztuki malarskiej nie znalazły nabywców, a to co sprzedano — sprzedano za śmiesznie niską cenę. Nie znalazł się np. nabywca na słynny obraz Th. Lawrence'a „Dama z dwojgiem dzieci", ubezpieczony na sumę 2.5000 funtów. Najwyższą cenę, jaką osiągnął obraz Rubensa była suma — 35 funtów! Correggio i Van Dyck osiągnęli po 20 funtów! Ogólna zaś suma, za jaką sprzedano zgórą 200 obrazów najznakomitszych mistrzów Odrodzenia włoskiego i Holendrów z Rembrandtem na czele, dosięgła 1000 funtów. Taką sumę płacił często Kuehnrich za jeden obraz, nabyty do swoich zbiorów za dobrych czasów.

Jak głęboko musi sięgać kryzys, jeżeli obrazy mistrzów zajmujących poczesne miejsce w galerjach i muzeach światowych, osiągają na licytacji sumę, za którą nie kupi się motocyklu dobrej marki.

Naczelna skautka świata
PIĘTNUJE INTRYGI NIEMCÓW.

Przebywająca od dwóch dni w stanicy harcerskiej na Buczu pod Skoczowem naczelna skautka świata p. generałowa Olave Baden-Powell, żona twórcy skautingu w świecie, lorda generała Baden - Powella, udzieliła prasie polskiej, której przedstawiciele bawili w Buczu, wywiadu.

Z udzielonych przez p. Baden-Powell wiadomości należy podkreślić, iż rozsiewane pogłoski przez prasę niemiecką, jakoby lord gen. Baden-Powell na skutek interwencji skautów niemieckich nie przybył do Polski, **należy uważać za nieprawdziwe i wręcz włamliwe.**

Mąż mój — oświadczyła p. Maden-Powell — liczy obecnie 75 lat, jest ciągle zajęty ruchem i rozwojem skautingu w całym świecie i z tego tytułu nie miał czasu na przybycie do Polski, tembardziej, iż ostatnio chorował poważnie, co znacznie podkopało jego zdrowie. Ruchem skautingu polskiego lord gen. Baden-Powell interesował się zawsze. Stan zdrowia nie pozwolił mu jednakże na przyjazd do Polski, gdyż długa i męcząca podróż byłaby zbyt wyczerpująca dla jego organizmu.

Na zakończenie pani Baden-Powell w imieniu swego męża i z jego upoważnienia kazała wyrazić szczery żal, że do Polski nie może przybyć i przesłać harcerstwu polskiemu serdeczne pozdrowienia.

Epidemja

Rzeczy ciekawe.

ODKRYCIE ARCHEOLOGICZNO-BIBLIJNE W ZIEMI ŚWIĘTEJ.

Niedawno dwaj zakonnicy w Ziemi Świętej przedsięwzięli dłuższą podróż samochodem (ok. 2.000 km.), celem bliższego określenia położenia geograficznego różnych miejscowości, o których wspomina Pismo św. Rezultatem ich poszukiwań było odnalezienie góry, na której pochowany został Aaron, brat Mojżesza (góra ta nazywa się dziś Dżebel Madera), oraz odkrycie grobowca prorokini Marjam, siostry Aarona. Grobowiec ten znajduje się w okolicach m. Kades 20 km. na południe od Kusseine.

PUDERNICZKA Z ROKU 400-GO PRZED NAR. CHRYSTUSA.

W odkopanych przez ekspedycję amerykańską grobach starogreckich w okolicy Koryntu odnaleziono terrakotową puderniczkę, w której przechował się puder. Profesor Stear z Princetown Uuniwersity dokonał rozbioru chemiczne go tego pudru i doszedł do wniosku, iż starożytni Grecy posiadali tajemnice kosmetyki w tej samej mierze, co nowocześni fabrykanci. Puder damy koryntskiej zawierał związki ołowiu i wykazywał te same właściwości co puder Coty'ego lub Houbiganta. Wszystko to już było.

CHARLES B. STEPHEN

Pani doktór i serce.

Powieść.

4

Panna Julja została sama z rannym. Usiadła na ziemi. Delikatnie wzięła w obie ręce głowę nieznajomego i zaczęła badać ranę w jego głowie. Ranny miał oczy zamknięte. Od czasu do czasu jęczał zcicha.

— Straszne, straszne! — szeptała panna Julja, sama nie zdając sobie sprawy z tego, co mówi.

Nieznajomy miał włosy ciemne, twarz śniadą, prawie oliwkową.

„Pewnie i oczy ma ciemne — pomyślała panna Julja. „Dlaczego nie otwiera oczu?" Spojrzała znowu na jego ręce. Palce miał wydłużone, paznokcie krótko obcięte. Żadnego pierścionka. „Nie żonaty", pomyślała, i zaraz potem zdała sobie sprawę z niedorzeczności swych myśli. „Co ją obchodzi, czy ten obcy, przygodnie znaleziony w rowie ranny ma żonę, czy też nie". Zaraz potem spostrzegła też, że siedzi na wilgotnej, błotnistej ziemi. Wstała, oczyściła, spódnicę. I znowu spojrzała na nieruchomą głowę. „Piękna twarz" szepnęła.

Upłynął dobry kwadrans, zanim nie wrócił Andrzej. Przyprowadził z sobą trzech rosłych i silnych, jak on, chłopów. Zabrali się natychmiast do roboty. Samochód przywrócono do właściwej pozycji. Był całkowicie zmiażdżony. Ale prócz walizki i rozrzuconych rzeczy, które najwidoczniej z tej walizki wypadły, nie było nic.

— Sam jechał — odezwał się Andrzej. — Też amator!

Inni wzruszali ramionami.

„Chwała Bogu, chwała Bogu" szepnęła panna Julja. Niewiadomo dlaczego to, że nieznajomy jechał sam, napełniło ją jakąś dziwną otuchą i spokojem.

— Ułóżcie go na bryczce, tylko ostrożnie, nie tak gwałtownie — rozkazywała. — O, tak, ja sama potrzymam mu głowę.

Po chwili ranny napół leżał na bryczce. Panna Julja usiadła na małej ławeczce naprzeciwko. Andrzej zaciął batem. Siwki ruszyły.

Słońce skryło się za chmury, które zaczęły się gromadzić na jasnym błękicie nieba. Na czapeczkę panny Julji spadła kropla wiosennego deszczu.

— Deszcz pada — powiedział Andrzej. Bryczka wjechała na przedmieście Wąsocina i potoczyła się z łoskotem po nierównych, błotnistych uliczkach miasteczka.

ROZDZIAŁ III.

List w podszewce.

W pokoju zapadał zmrok. Na małym stoliku paliła się lampa, przysłonięta zielonym abażurem. O okna biły krople wiosennego deszczu. Staroświecki zegar szafkowy wybijał płaczliwym głosem kwadranse i godziny. Z góry dochodziły dźwięki jednostajnych gam i wprawek, odwalanych przez kogoś na ochrypłym fortepianie.

Cichutko uchyliły się drzwi sąsiedniego pokoju. Przez szparę wpadła struga światła i dał się słyszeć czyjś szept i czyjeś lekkie kroki, przytłumione grubością miękkiego dywanu.

Kształtna, ciemna główka i blada twarzyczka panny Julji ukazała się w oświetleniu zielonego abażuru lampy.

W głębi pokoju, w kącie, pogrążonym w zupełnym mroku ktoś przeciągle jęknął:

— Budzi się, jęczy — Marjanno, niech Marjanna tu wejdzie.

Drzwi uchyliły się szerzej. Ciężkie kroki zadudniły po dywanie. Przysadzista postać służącej Marjanny zbliżyła się do łoża rannego.

Dwie głowy pochyliły się nad chorym.

— Ale co też panienka mówi? Śpi przecież. To przez sen pojękuje.

— Ach, cobym za to dała, gdyby odzyskał przytomność.

W tej samej chwili ranny otworzył oczy — duże ciemne oczy i spojrzał jakgdyby przytomnie na lekarkę.

Julja schwyciła w milczeniu za rękę służącą.

Ale oczy nieznajomego zamknęły się zaraz, jakby znużone widokiem światła i ludzkich twarzy.

W przedpokoju rozległ się dźwięk dzwonka.

Marjanna podreptała otworzyć. Julja została sama z rannym.

Dlaczego nie uległa namowom felczera i starego doktora Wintera, aby przewieść chorego do szpitala? Dlaczego uparła się, aby go zostawić u siebie, w gabinecie jej ojca? Cóż ją obchodził ten obcy, smagły pan, którego widziała po raz pierwszy w życiu? Jeżeli umrze, nie odzyskawszy przytomności, nie dowie się nawet jego nazwiska.

D. c. n.

Płodność literacka Wallace'a

miała źródło w hazardzie.

Gdy Edgar Wallace, człowiek, którego powieści cieszyły się tak olbrzymiem powodzeniem, umarł, sądzono powszechnie, że zostawił olbrzymi majątek.

Przecież na krótko przed śmiercią był w Hollywood, gdzie płacono mu 6 tysięcy funtów (180 tysięcy złotych) tygodniowo za komponowanie scenarjuszów, a pozatem ze wszystkich krajów świata płynęły do niego pieniądze.

Tymczasem, cóż się okazało?

Wallace zostawił wdowie 80 tysięcy funtów... długów.

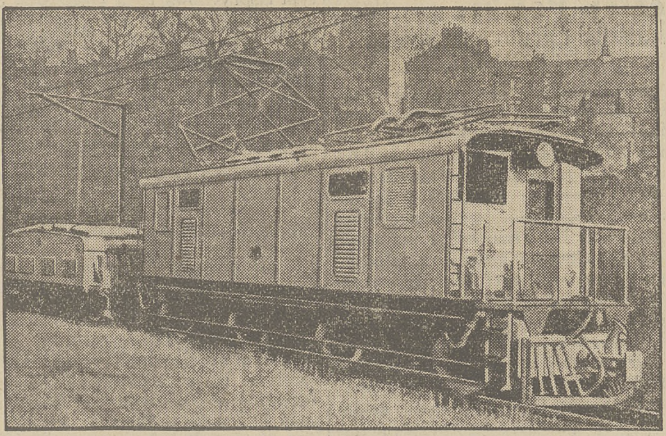
Obecnie sekretarz jego Curtis ogłosił pamiętniki, w których wyjaśnia, jak Wallace doszedł do tak olbrzymich długów. Jego namiętnością były wyścigi. Wiele powieści Wallace'a nigdy by się nie narodziło, gdyby nie pasja wyścigów.

Pewnego dnia zgrał się do grosza. Był to wtorek, a na sobotę Wallace obiecał pewnej redakcji powieść, składającą się z 120 tysięcy słów. Rzucił się gorączkowo do pracy. Żona Wallace'a dwie maszynistki i Curtis pisali bez przerwy. W sobotę powieść była skończona. Sekretarz zawiózł ją do redakcji i przywiózł tysiąc funtów.

— Doskonale — powiedział Wallace.— Zdążę jeszcze na pierwszy bieg.

Ciągłe przegrane i nieustanny brak pieniędzy popychały Wallace'a do nadludzkiej pracy.

Wallace pijał dziennie 30 filiżanek herbaty i wypalał 100 papierosów. Jak każdy miłośnik hazardu, Wallace był rozrzutny i nie liczył się z pieniędzmi, dopóki je miał w portfelu.



LOKOMOTYWA ELEKTRYCZNA.

Nowy typ lokomotywy elektrycznej, a za nią tender z akumulatorami, z której lokomotywa czerpie energję.

Ponura tajemnica przemytników

Przed dwoma laty cały świat zaalarmowało tajemnicze morderstwo, popełnione w Marsylji na osobie konsula angielskiego, sira Lee.

Przez dwa lata policja francuska, poszukując sprawców i przyczyn mordu, błądziła po omacku.

I oto dopiero teraz, z okazji innego procesu, rozgrywającego się przed sądem marsylijskim, wyszły na jaw okoliczności, które rzuciły światło na tajemniczą sprawę.

Sir Reginald Lee, 35-letni przystojny mężczyzna, prowadził w Marsylji niezwykły tryb życia. Był światowcem, ulubieńcem kobiet, bywał w najwykwintniejszem towarzystwie, a jednocześnie widywano go w podejrzanych knajpach portowych, gdzie spędzał noce w towarzystwie najgorszych mętów.

Pewnego dnia konsul Lee zniknął. Zrazu sądzono, że popełnił samobójstwo, bo był wplątany w jakąś aferę miłosną, ale potem okazało się, że hipoteza o samobójstwie jest nieprawdopodobna i policja była już przekonana o tem, że popełniono zbrodnię.

Zaczęto badać i przesłuchiwać wszystkich, którzy towarzyszyli konsulowi, w jego wędrówkach nocnych, ale to do niczego nie doprowadziło.

Po upływie wielu miesięcy sprawa ucichła, ale nie znaleziono sprawców zbrodni.

I oto teraz...

Przed dwoma dniami pewien Grek, nazwiskiem Astras, stanął przed sądem marsylijskim, oskarżony o fałszowanie weksli. Sąd miał zdecydować, czy Astras będzie wydany władzom greckim. W sprawie tej zeznawał też szef brygady celnej w Marsylji Thalamas. On to właśnie wystąpił z sensacyjnemi faktami, które wyjaśniły przyczynę śmierci konsula Lee.

Według zeznań Thalamasa, Astras był agentem finansowym władz francuskich, specjalnie przeznaczonym do szpiegowania przemytników alkoholu. Dzięki Astrasowi udało się władzom wytropić i obłożyć aresztem wiele tysięcy kilogramów morfiny, kokainy i heroiny. Astras otrzymywał od przemytników alkoholu listy z pogróżkami, a gdy na nie reagował, chwycili się innego środka. Wnieśli przeciw niemu cały gmach oskarżenia w związku z jakoby fałszowaniem wekslami.

Thalamas oświadczył nadto sądowi, że przemytnicy narkotyków zawiązali koncern, noszący nazwę O.S.C.I. „Organisation secrete des contrebandiers internationaux" (Tajne stowarzyszenie międzynarodowych przemytników). Organizacja ta nie przebiera w środkach, dążąc do swych celów. Thalamas twierdzi z całą stanowczością, że zaginięcie konsula Lee było dziełem tego koncernu. Konsul Lee postawił sobie bowiem za zadanie walkę z handlem narkotykami, a jego nocne wycieczki i podejrzane znajomości były tej walki etapami. Wtedy OSCI., uważając go za niebezpiecznego, wydała na niego wyrok śmierci.

Nowoczesną technikę warsztatową Sprawozdania z organizacyj zaw. Zmiany ustawodawstwa przem. Poradę zawodową i prawną

przynosi

Rzemieślnikowi

czasopismo fachowe 1285

Przegląd Krawiecki

miesięcznik. Dwa razy do roku do wyboru: żurnale męskie lub damskie. Bogato ilustrowany. Działy: krawiectwo męskie i damskie, przegl. mody, towaroznawstwo, najnowsze krole.

Oprócz tego ukazują się: „Przegląd Stolarski", „Warsztat Metalowy", „Gazeta Malarska", „Powszechna Gazeta Fryzjerska".

Numery okazowe bezpłatnie — wysyła Wydawca

PAR Polska Agencja Reklamy

Franciszek Krajna, Poznań, Aleje Marcinkowskiego 11

KUPNO i SPRZEDAŻ

ŚMIETANKĘ sterelizowaną firmy „Sigalina", cukierki śmietankowe wileńskie. Sprzedaż hurtowo - detaliczna — R. Wolski, Modrzejowska telefon 5-75, Sosnowiec. 5027

FRYZJERZY Sprzedam okazyjnie szafę marmurową, — sprzęty po likwidacji zakładu. Sosnowiec, — Orla 9—3. 5158

KUPIĘ KOLONJE ośrodek większy dochodowy w Zagłębiu, Miechowskiem, Kielec kiem. Oferty pisemne Administracja pod „Ośrodek". 5105

ZGUBIONE DOKUMENTY

KSIĄŻKĘ wojskową wydaną przez P. K. U. Radomsk zgubił Moszek Rzezak. 5119

LOKALE

MIESZKANIE do wynajęcia 3 pokoje z kuchnią, przedpokojem, od pierwszego września 1932 r. przy ul. Królewskiej Nr. 3. 5124

ROZNE

ZABŁĄKAŁ się pies wilk. Jest do odebrania na plebanji w Zagórzu. 5159

RAKÓW żywych, grzybów świeżych, borówek (brusznic), dostarczę, szukam odbiorcy. Poczta Włoszczowa, skrytka 16. 5162

SKRADZIONO książeczkę stanu służby oficerskiej, kartę mobilizacyjną i inne dowody, na nazwisko Stanisława Skwarka. 5110

Żydostwo w starożytności. Upadek Cesarstwa Rzymskiego. Żydzi a islam. Walka żydów z chrześcijańskiem średniowieczem. Reformacja i wojny religijne. Żydzi a masonerja. Rewolucja francuska. Żydzi a rozbiory Polski. Żydzi a zmartwychwstanie Polski. Finansjera żydowska. Socjalizm, sjonizm, bolszewizm.

Oto najważniejsze rozdziały jedynej polskiej historji o żydach p. t.

„ZMIERZCH IZRAELA"

HENRYK BOLICKI

str. 420. format 24 x 16, cena 10 zł.

Do nabycia w księgarniach, w kantorze „Gazety Warszawskiej" Warszawa, Zgoda 5.

Skład główny: administracja „Myśli Narodowej" — Warszawa, Jerozolimska 17 m. 5.

WYDAWNICTWO

„SWIAT PRZEZ RADJO"

POD RED. FERDYNANDA GOETLA

obejmuje cykl 24 odczytów ilustrowanych wydanych w ten sposób, że przed odczytami, które nadaje Polskie Radjo w czwartki o godz. 17,10 abonenci otrzymują właściwe ilustracje, na które powołuje się w czasie odczytu prelegent, a w następnym tygodniu przy ilustracjach całkowity tekst poprzedniego wykładu.

Po ukończeniu cyklu powstanie w ten sposób dzieło zbiorowe, rodzaj monograficznej

Encyklopedji Ilustrowanej

obejmującej najważniejsze dziedziny życia współczesnego.

Książka ta powinna się znaleźć w każdej szkole jak również instytucji oświatowej, bibljotece publicznej i w każdym kulturalnym domu.

CENA ZA CAŁOŚĆ ŁĄCZNIE Z TYGODNIOWĄ PRZESYŁKĄ POCZTOWĄ, WYNOSI ZŁ. 21.—

PROSIMY ŻĄDAĆ SZCZEGÓŁOWYCH PROSPEKTÓW.

Adres Administracji: Warszawa, Marszałkowska 110. Tel. 620-28.

3708

Wydany nakładem Kursów Handlowych

M. KOŁACZKOWSKIEGO W BĘDZINIE, ul. Sączewska 25

NOWY KRÓTKI PODRĘCZNIK KSIĘGOWOŚCI PODWÓJNEJ

dla użytku Szkół i Kursów Handlowych,

znajduje się w sprzedaży księgarskiej na terenie całego Zagłębia.

Cena 3 zł. ŻĄDAĆ WSZĘDZIE! Cena 3 zł.

KINO „ZAGŁĘBIE" 1249 DAWNIEJ Kino-Teatr „UDZIAŁOWY"

DZIŚ **Grzesznica z Montparnasse**

wesoła komedja z **ANNY ONDRĄ** w roli tytułowej.

NAD PROGRAM FILIP I FLAP i Tygodnik Foxa.

DŹWIĘKOWE KINO „PALACE" 1250 **W SOSNOWCU. ulica Warszawska 2.**

Od poniedziałku 8-go b. r. Niebywała kreacja fantazji i polotu poetyckiego.

„LILJON" reżyserji Franciszka Borzage'a

w rolach głównych: **CHARLES FARREL, ROSE HOBART i ESTELLA TAYLOR.**

NAD PROGRAM: Tygodnik dźwiękowy Foxa.

Cennik ogłoszeń:

Wiersz milimetrowy jednołamowy: na 1-ej stronie względnie przed tekstem 60 gr., w kronice 60 gr., w tekście 45 gr., za tekstem 20 gr. Ogłoszenia drobne do 20 wyrazów 10 — 30 gr. za każdy wyraz, powyżej 20 wyrazów 20 — 60 groszy za każdy wyraz od początku Najmniej 1 złoty. Ogłoszenia drobne o zgubionych dokumentach i poszukiwaniu pracy po 5 groszy za wyraz, najmniej 50 groszy. Ogłoszenia z układem tabelarycznym o 25 proc. droższe. Zagraniczne 100 proc. droższe. W numerze niedzielnym i świątecznym 25 proc. drożej Ogłoszenia fantazyjne 50 proc. droższe Szerokość szpalt przed tekstem i w tekście 70 mm. za tekstem 35 mm. Za terminowy druk oraz przestrzeganie miejsca ogłoszeń Administracja nie odpowiada. Za niedostarczenie pisma z przyczyn, od Wydawnictwa „Kurjera Zachodniego" niezależnych, Wydawnictwo nieodpowiada. Wszelkie pretensje finansowe Wydawnictwa „Kurjer Zachodni" zaskarżalne są w Sosnowcu.

SOSNOWIEC: Redakcja: Piłsudskiego Nr. 4. Tel. Nr. 64. Skrytka pocztowa 62. Administracja: Piłsudskiego 4. Tel. 73.

FILJE: Będzin, Małachowskiego 7. Tel. 7-90. — Grodziec, Będzińska. Dąbrowa, ul. Krótka 11. Tel. 202. — Zawiercie, 3-go Maja 27.

WYDAWCA i REDAKTOR NACZ. TADEUSZ OPIOŁA — DRUK „KURJERA ZACHODNIEGO" W SOSNOWCU. PIŁSUDSKIEGO 4. — REDAKTOR ODP. HENRYK STRYJEWSKI